

7dni

TYGODNIK REGIONALNY – CZĘSTOCHOWA I POWIATY: CZĘSTOCHOWSKI, KŁOBUCKI, MYSZKOWSKI, LUBLINIECKI, WIELUŃSKI I PAJĘCZAŃSKI

www.7dni.com.pl  facebook.com/tygodnik7dni



4 **Poseł Strach: „Nazwa partii do zmiany”**

5 **Gdzie jest Matyjaszczyk i Pabiś...**

7 **Pieniądze z „korkowego” i „małpkowego”**

8 **Bugaj: „Mamy coraz więcej wędkarzy”**

To, że posłanka Izabela Leszczyna nie cieszy się zaufaniem Donalda Tuska – wiemy. Premier rządu i przewodniczący Koalicji Obywatelskiej, po zaledwie 1,5-rocznym sprawowaniu przez nią funkcji ministra zdrowia, usunął Leszczynę ze swojego rządu, czym zakończył erę – jak sam stwierdził: „politycznych niefachowców”. Innego zdania niż szef KO są członkowie lokalnych struktur partii, którzy w sobotnich wyborach na przewodniczącego Koalicji Obywatelskiej w Częstochowie oddali głos na Leszczynę. W szranki z posłanką stanął poseł Andrzej Szewiński, który – co prawda nieznacznie (głosami 6 osób) starcie o przywództwo jednak przegrał. Prócz szefowej częstochowskiej KO, wybrano lokalny zarząd partii. Wymagał on pilnych zmian, gdyż zasiadali w nim byli (zawieszani) działacze KO z zarzutami prokuratorskimi (mowa o Bartłomieju S. i Łukaszu B., odnoszących tyle co sukcesy zawodowe i polityczne dzięki protekcji Izabeli Leszczyny).

Mimo że wybory przeszły już do historii, nie milkną pomruki niezadowolenia, niektórych członków lokalnej KO.

WYBORY W LOKALNEJ KO UTRWALIŁY PODZIAŁ STRUKTUR

Na kilka dni przed wyborami na przewodniczącego Koalicji Obywatelskiej w Częstochowie znana była co najmniej jedna kandydatura – posłanka Izabela Leszczyna. Ptaszki ćwierkały o kolejnych dwóch: pośle Andrzeju Szewińskim i Pawle Bogdale. Ten ostatni ogłosił jednak w piątek, że starował w wyborach nie będzie. Zaufane źródła donoszą, że to właśnie ten fakt wymusił na dotychczasowej szefowej struktur KO pilne działania przeciągające na swoją stronę działaczy niezdecydowanych lub zapomnianych. Nie ma więc orzech do zgryzienia i kredyt polityczny będzie zapewne miała częstochowska Lewica z Matyjaszczykiem włącznie.

Już na początku sobotnich wyborów w KO doszło do poważnego zgrzytu. Część

przybyłych na głosowanie członków, posiadała w telefonach elektroniczne potwierdzenia wpłaty składek, bez których uiszczenia nie można brać udziału w wyborach. „Kontrolerzy” domagali się potwierdzenia na papierze. Sprawa oparła się o centralę wojewódzką w Katowicach, która ostatecznie rozstrzygnęła legalność elektronicznych potwierdzeń.

Kolejny ambaras powstał po wejściu członków KO na salę w kamienicy kupieckiej w II alei. Pomieszczenie, gdzie zazwyczaj odbywają się zebrania nie przekraczające liczbowo 20-25 osób, a docelowo jest przeznaczone dla maksymalnie 60, nie mogło pomieścić prawie 120 działaczy zaproszonych na wybory.

dokończenie na str. 3

KOMUNIKACYJNA ZMOWA?

Komunikacja publiczna – brzmi dumnie, ale Jurajski Związek Powiatowo-Gminny „Komunikacja Jurajska” – to dopiero majestat.

Utworzenie związku to pokłosie ustawy z 2019 roku o publicznym transporcie zbiorowym. Każda gmina czy powiat mają obowiązek wyznaczyć ilość linii użyteczności publicznej, tak żeby zapewnić dowóz mieszkańców do okolicznych miejscowości.

Już od wielu miesięcy krążą pogłoski, że sposób wylaniania firm transportowych przez Jurajski Związek Powiatowo-Gminny „Komunikacja Jurajska”, pozostawia wiele do życzenia. To związek decyduje, kogo do współpracy zaprasza (zapytania ofertowe) i na jakich zasadach. Rozmowy z przewoźnikami rzucają nowe światło na nieurzędowe, luźne procedury, od których włosy stają dęba. We wszystkich rozmowach przewijają się nazwiska Adama Morzyka, prezesa zarządu związku i jednocześnie członka zarządu powiatu częstochowskiego oraz Andrzeja Kubata, przewodniczącego rady powiatu częstochowskiego.

Żaden pasażer komunikacji miejskiej czy gminnej nie będzie wgrzyzał się w treść ustawy o publicznym transporcie zbiorowym z 2019 roku. Chce szybko, bezpiecznie i w godnych warunkach dojechać z punktu A do punktu B. Bardziej docieklwym wystarczy informacja, że nowa ustawa miała na celu ułatwienie organizowania lokalnych połączeń autobusowych, ograniczając zjawisko „wykluczenia komunikacyjnego”, a wręcz poprawę dostępności komunikacyjnej do szkół, pracy i placówek zdrowia. Upraszczając temat do minimum, należy wspomnieć, że ustawa zezwoliła powiatom na tworzenie komunikacyjnych związków powiatowo-gminnych. Na potrzeby nowego projektu utworzono państwowy fundusz celowy, który finansuje reaktywację i tworzenie nowych linii autobusowych, szczególnie w mniejszych miejscowościach, pokrywając część kosztów przewozów. Dopłata przysługująca do ceny 1 wozokilometra i wynosi około 3 złotych.

Obecnie w skład Jurajskiego Związku Powiatowo-Gminnego „Komunikacja Jurajska” wchodzi: powiat częstochowski oraz gminy: Dąbrowa Zielona, Janów, Kamienica Polska, Kłomnice, Konopiska, Kruszyna, Lelów, Mstów, Mykanów, Poczesna, Przyrów, Starcza, Wręczyca Wielka.

Targowisko – szantażysko

Wypowiedzi właścicieli firm transportowych odnoszą się nie tylko do współpracy z Jurajskim Związkiem Powiatowo-Gminnym „Komunikacja Jurajska”. Natomiast to związek jest odpowiedzialny za to, że dopuścił – poprzez niejasne reguły uczestniczenia z wyborze przewoźnika – do mafijnych wręcz praktyk, które wobec siebie na wzajem stosują firmy.

Przewoźnik A: Zamiast linii tej (...) Morzyk teraz chce tam wpuścić kogoś innego, bo chce żeby jeździł ten konkretny przewoźnik. Powiedział mi, że mam zrezygnować.

Przewoźnik B: Wcześniej powiedzieli mi, że moja firma będzie mieć robotę, ale roboty nie ma. W tej sytuacji musimy dogadać się na podwykonawstwo z inną firmą. Ta z kolei stawia wygórowane warunki finansowe. Tylko, że ja nie mam wyjścia. Jeśli nie ustąpimy wyłonionej przez związek firmie, ona zlecenia odda komuś innemu.

Przewoźnik C: Usłyszałem od urzędników, że mam zrezygnować z innej z linii. Ale ja zrezygnuję dopiero po podpisaniu dokumentów na inne linie, które mi obiecano, bo kilka razy zostałem oszukany.

Przewoźnik A: Byłem na zarządzie Komunikacji Jurajskiej. Pytano mnie, czy moja firma da radę obsłużyć linię, na którą złożyłem ofertę. Potem naskoczono na mnie..., że po co w ogóle startuję. Te naciski są nie do zniesienia.

Przewoźnik B: To niesamowite, wygraliśmy jedną z linii, ale pewna firma zaczęła mnie szantażować. Usłyszałem: albo dobrowolnie zrezygnuję, albo pójdziemy na wojnę.

Przewoźnik A: Kolega dzwonił do mnie, że inna firma chce się ze mną dogadać na podwykonawstwo, żeby się podzielić kasą, bo mają wyższe stawki. Jak się dogadamy, to ta firma odpuści inne linie.

Przewoźnik B: Są firmy, które składają ofertę, po czym ją wycofują w nadziei, że postępowanie będzie anulowane. Czasami związek sam prowokuje anulowanie procedury.

Przewoźnik C: Cała Komunikacja Jurajska opiera się na jakichś układach i zależnościach. Nie mam żadnej innej alternatywy, muszę się dogadywać na boku z innymi przewoźnikami.

dokończenie na str. 3



ZARZĄD POWIATU



Wiceprzewodniczący
Łukasz Pabiś

Przewodnicząca
Izabela Leszczyna

Wiceprzewodniczący
Andrzej Szewiński

Skarbnik
Wojciech Bojarski

Sekretarz
Joanna Rekwirewicz

Członkini Zarządu
Anetta Ujma

Członek Zarządu
Marcin Biernat

Członkini Zarządu
Marta Salwiera



@ Drodzy politycy! Nie każda krytyka to hejt

- * Racja. Teraz cokolwiek nie po mojej myśli, wrzucę do worka "hejt"
- * Wrażliwe szkodniki... Warzocha jak się kiedyś spłakał że jest hejtowany. Szybko został do pionu ustawiony. Chyba znów mu trzeba ustawienia fabryczne przywrócić, bo ludzie gadają że brzydko mówi...
- * Wystarczy być praworządnym samorządowcem i sen będzie spokojny a budzik nie zadzwoni o 5.55 rano
- * Pani Radna Iżyńska za hejt chyba również uważa zwrócenie uwagi na dużą ilość błędów językowych, w jej oficjalnych pismach. Zasugerowałem wsparcie ze strony kogoś, kto mógłby jej to pisać bardziej po polsku, to usunęła mój wpis, a mnie zablokowała... Bardzo z niej wrażliwa osoba.
- * To pracujecie na rzecz Częstochowy
- * Nieodróżniającym hejtu od krytyki więcej dystansu do siebie w nowym roku życzę.

@ „Nowi” politycy na stołkach w magistracie

- * A pamiętacie te otwieracze do butelek rozdawane na Kwadratach podczas kampanii do Sejmu? Śmiechu warte. Jak to się ma licować z konsultacjami w sprawie prohibicji?
- * A mnie się wydaje, że to duet doskonały Wandusia Kukła /lat 80 /i Zdzisio Wolski /lat 70/..Temu miastu już nic i nikt nie pomoże, więc śmiejmy się do rozpuku.
- * Modelowy pieczeniarni – cyniczny hedonista... przeceniający siebie i partię.
- Ten lekarz pierwszego kontaktu to prawdziwy erudyta, zna się na starożytności, literaturze i sztuce oraz kobietach zwłaszcza pielęgniarce, które dobiera starannie w swojej przychodni, dbając osobiście o najwyższy standard usług wszelakich.
- Nie powinien być lekarzem drugiego kontaktu i kolejnych jeśli pacjent wytrzyma, zdąży i przeżyje.
- Tym bardziej ten gość może być niebezpieczny dla kondycji złachanej Częstochowy, bo cóż może zrobić lekarz pierwszego kontaktu, któremu grozi demencja i choroby neurodegeneracyjne, których oczywiście, jak nikomu, nie życzę... z takim ciałem i tkanką miasta kościelnego z brunatną Górą...
- Choć tu akurat mógłby osiągnąć pewne sukcesy w zwalczaniu zawsze groźnego i rozbawionego katonacjonalizmu... w wydaniu Bosaka (nie skończył nawet Collegium Tumanum, bo nie miał czasu?), kryptowaluciarza Mentzena też chorego, Bąkiewicza (odlot) i Brauna ze Skalikiem – to już borderline, zalecane terapie zwłaszcza Terapia Dialektyczno-Behawioralna – jak mówią źródła amerykańsko-wenezuelskie – mało skuteczne często zakończone policyjną egzekucją w obronie własnej.
- Dzisiaj wszystko jest możliwe... trwa "kontreformacja", szaleńców, kretynów i debili u władzy nie trzeba szukać już są a niektórzy z nich dawno się ujawnili i robią wraź robotę...
- Nawet jeśli nastąpi przebudzenie tu i ówdzie ... to lekko nie będzie a i czasu trochę upłynie i będzie srogo kosztowało...
- * Częstochowa jest na równi pochyłej, to przerażające
- * Myślę, że bardziej niż na równi pochyłej, nad przepaścią.
- * Zdziechu wiecznie żywy!!!
- * Podobnie Ewa Lewandowska nie została wybrana w wyborach więc pcha się tylnymi drzwiami.
- * Lewica to Kobieta, kobiety potrafią jak widać puste hasła jeśli chodzi o zastępców prezydenta Miasta Częstochowy!
- * Częstochowianie sami wybrali, to co się dziwić.
- * Całkiem nie potrzebny bo o jednego wice było za dużo. Wystarczy trzech zastępców bo tyle się należy.

@ Czy nierzetelne faktury pogrązą politycznie posłankę Izabelę Leszczynę?

- * Wszyscy przed prawem równi – tak brzmi idea w demokratycznym państwie prawa. I choć w praktyce to rzadkość dążenie do tego stanu jest chwalebne.
- Ale jak widać polityka to biznes, a biznes bywa bezwzględny jeśli ma przynosić zyski w tym wypadku politykom, a w czasach tru(m)izmu – ekstremalnego zwyrodnienia gdy psychol, degenerat i zwyrol narzuca światu reguły gry i tylko patrzy na swoje osobiste korzyści – to

główny napęd politycznych karier, niestety. Skorumpowane instytucje, namiastki demokracji i dążenie do dyktatur oligarchów finansowych i służb specjalnych do absolutnego zamordyzmu – taki trend...

- W świetle felietonowych faktów i podejrzeń, nie widzę powodów dla których cały łańcuch podejrzanych nie powinien stanąć przed niezależnym sądem i niezawisłym sędzią w komplecie, po intensywnej pracy prokuratur i badaniu "działalności" tych panów i pań i innych, w całym okresie ich "kopania" waluty. Inaczej miasto, a szerzej państwo nie wyjdzie z tego szamba korupcyjnych sitw i mafii politycznych graczy.
- * Wygląda na to, że łajba pod nazwą PO zaczyna nabierać coraz więcej wody. Może nawet pójdzie na dno. A miało być tak pięknie, nowoczesnie
- * Czas na odwołanie mafii z PO
- * Wróble ćwierkają że Izia mocno podpadła...
- * No proszę niech ją prześwietlają.. to jest towarzystwo wzajemnej adoracji!!! Ciekawe czy różdżkę znajdą przy okazji
- * Eee brygada uśmiechnięta
- * Pan Pabiś rozliczał faktury ?
- * Teraz zajmie się łaską. A przepraszam różdżką cha cha cha
- * Pani leszczyna to już jest polityczny trup

@ Matyjaszczyk straszy mieszkańców wzrostem opłat za śmieci, jeśli...

- * Grabarz Częstochowy sięga po szantaż, co oznacza, że jest mocno zdesperowany. Brawo dla mieszkańców Poczestnej za aktywny opór i przysłowiowe jaja. Nie dajcie !!! Częstochowianie już od dawna ugięli się pod butem lewackiego kolesiostwa, nepotyzmu, arogancji, gigantycznego zadłużenia i wyludnienia miasta. Jedyna nadzieja w CBA
- * Trzech Wieszczy obecna władza już zamienia w wysypisko, są ulice i parkingi gdzie śmieci zalegają całymi miesiącami. Ulica Słowackiego, Dunikowskiego, Ogińskiego miasto zarabia na strefie parkowania i na tym kończy się odpowiedzialność gminy.

@ Kto zatwierdził i weryfikował faktury częstochowskiego PO?

- * Aj tam, aj tam, to nie moja ręka można by powiedzieć. Czas wszystko pokaże
- * Partie polityczne obecnie (a i w dalszej przeszłości), z wyjątkiem nielicznych wyjątków, jak widać z tego kolejnego przykładu, to rozsądnik niewiarygodnej tępoty umysłowej i zakompleksionych karierowiczów, cwaniaków łapowników działających w poczuciu bezkarności z wysokim poziomem bezczelności i "godności osobistej". To będzie ciężko nad tym miastem i krajem przez kolejne pokolenia pełne umysłowych impotentów i cwaniaków. Tu nawet nie pomoże sztuczna inteligencja (modele językowe)... ona już dzisiaj swym potencjałem intelektualnym przewyższa większość "produktów" naszych szkół – od szczebla podstawowego- poprzez średni – do wyższego. Jest jeden warunek: ona jest pomocna tylko w rękach i głowach świadomych i inteligentnych użytkowników. W rękach ignorantów ma potencjał autodestrukcji – m.in. utrwała przekonanie użytkownika, że już wie, umie i rozumie...

@ Sołtys Jurczyk: „Wybraliśmy radnych, którzy dla swoich korzyści potajemnie decydują o ustawieniu wiatraków w gminie Kłomnice”

- * Rozumiem obawy ludzi przed każdą zmianą na ich terenie, zwłaszcza taką, która mogłaby szkodzić ich zdrowiu. A co mówią badania... m.in.
- MIT: 500 metrów jest niebezpieczne dla ludzi, wiatraki będą hałasować i wytwarzać niszczące infradźwięki
- FAKT: Wiatraki w odległości 500 metrów są bezpieczne dla ludzi i przyrody
- Minimalna odległość wiatraków od zabudowań wynosząca 500 metrów jest rozwiązaniem, które jest powszechne w większości państw UE. W Badaniach z roku 2022 Polska Akademia Nauk wskazuje, że nie ma jednoznacznych dowodów na to, by dźwięki elektrowni wiatrowych wywierały negatywny wpływ na zdrowie lub samopoczucie człowieka. W odległości 500 m od elektrowni wiatrowej poziom hałasu wynosi poniżej 40 dB. – taki poziom hałasu nie powoduje negatywnych skutków zdrowotnych, nawet w przypadku osób wrażliwych. Zaobserwowane poziomy hałasu od turbin wiatrowych przy tej odległości są niższe lub porównywalne z hałasem towarzyszącym

ich naturalnym źródłem (np. wiatr, fale), występujących powszechnie w przyrodzie oraz hałasem towarzyszącym człowiekowi w codziennych czynnościach bytowych (np. pojazdy, silniki, urządzenia AGD). Naukowcy podkreślają także, że Polska potrzebuje odnawialnych źródeł energii, a elementem kluczowym, bez którego nie będzie dalszego rozwoju energetyki wiatrowej na lądzie, jest zmniejszenie wymaganej minimalnej odległości elektrowni wiatrowej od zabudowań mieszkalnych do 500 m.

Ponadto, przy każdej budowie wiatraka dokonywana jest ocena oddziaływania na środowisko, ostateczna decyzja w sprawie powstania wiatraka oraz warunków budowy należy do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Większe farmy wiatrowe posiadają także urządzenia umożliwiające wykrywanie większych stad ptaków i wyłączanie turbin na czas ich przelotu. Farmy wiatrowe mogą także mieć jedną z łopat malowaną na czarny kolor, co według wyników eksperymentów ogranicza liczbę śmierci ptaków o ponad 70%. Inwestor prowadzi monitoring ornitologiczny i chiropterologiczny (nietoperze) i ma obowiązek rejestrować wypadki z udziałem zwierząt. W razie ich częstego występowania możliwe jest wprowadzenie dodatkowych form ochrony. Nie wykazano także żadnych dowodów na wpływ wiatraków poprzez fale magnetyczne, infradźwięki czy inny wpływ poza wcześniej opisywanym przez nas hałasem (dosyć małym w odległości 500 metrów) na zdrowie ludzi czy dobrostan zwierząt gospodarskich.

Twierdzenie, że wiatraki stanowią ogromne zagrożenie dla ludzi jest więc przesadzone, dla przewrażliwionych i uprzedzonych może stanowić uciążliwość, pod warunkiem ich lokalizacja będzie zgodna z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.

I tu zdarza się pies pogrzebany, gdy w trakcie procedur uchwalania planu nie zadbano o interesy mieszkańców terenów zamieszkałych i gruntów budowlanych i przestrzeganie obowiązujących norm w tym względzie. Praktyki korupcyjne w gminach to oddzielny smutny problem...

- * Tak, tak, tylko dziwnym trafem wiatraki mają stanąć na działkach należących do radnych
- * Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego (PZH) zajmuje stanowisko, że turbiny mogą mieć negatywny wpływ na komfort życia i zdrowie, jeśli znajdują się w zbyt bliskiej odległości. Według tej instytucji rekomendowana odległość turbin od zabudowań powinna wynosić przynajmniej 2 km
- * Nie da się tej mafii obalić? Co z tego że odchodzą z różnych stanowisk jak dostają inne ważne stanowiska. Co z tego że "odchodzą" by swoje przekrety ukryć jak się wyłączenie zamieniają posadami w różnych instytucjach państwowych. Dalej będą układy rodzina i kolesiostwo. Jedynie zmienia się nazwisko na danym stanowisku. Może wreszcie ABW weźmie się za to skorumpowane towarzystwo i wyciągnie odpowiednie konsekwencje bo śmiem twierdzić że raczej ABW nie chce tego gówna ruszać.

MAMMOGRAFIĄ W RAKA

W Polsce rak piersi u kobiet jest notowany ponad dwukrotnie częściej niż drugi w kolejności pod względem zachorowalności rak płuca. Rocznie to ponad 21 tys. nowych zachorowań na nowotwór złośliwy piersi, a wcześniej wykryta choroba daje duże większe szanse na powrót do zdrowia. Dlatego kobiety nie powinny unikać profilaktycznego badania mammograficznego.

Z bezpłatnej mammografii skorzystać mogą panie między 45 a 74 rokiem życia. Skierowanie nie jest potrzebne.

Aby się zapisać, można m.in. wejść na stronę rejestracja.moja-mammografia.pl lub zadzwonić pod numer 58 767 34 44.

Samo badanie trwa kilka minut i wcześniej nie trzeba się do niego przygotowywać. Mammografia polega na wykonaniu czterech zdjęć rentgenowskich, po dwa dla każdej piersi.

W Częstochowie mammografię będzie można zrobić w mamobusie, przy sklepie Kaufland, ul. Okulickiego 50, w dniach: 6, 9 oraz 10 lutego 2026

Więcej miejscowości na stronie pacjent.gov.pl/zapobiegaj/zbadaj-piersi-mamobus-przyjedzie-do-ciebie.

dokończenie ze str. 1

Część z przybyłych, z braku miejsc siedzących podpierała ściany, a pozostali stali na korytarzu, co zresztą widać na zdjęciach opublikowanych w częstochowskiej Gazecie Wyborczej. Jeśli zamiarem biura lokalnej KO było zrobienie wrażenia tłumu – to efekt został osiągnięty.

O ile dotychczas ktoś mógłby zarzucić czepialstwo, to argument o wątpliwej tajności wyborów – jest nie do podważenia. Upchnięci jak śledzie w niewielkiej salce ludzie patrzyli sobie w kartki, choć to, które nazwisko zakreślają miało być tajne.

Na pierwszy ogień poszło głosowanie na przewodniczącego Koalicji Obywatelskiej w Częstochowie. Padły dwie kandydatury: posłanki Izabeli Leszczyny i posła Andrzeja Szewińskiego. Wynik: 63 do 53 dla Leszczyny. Wybór dwóch wiceprzewodniczących (mogło być trzech) rozegrał się między ludźmi Leszczyny: Łukaszem Pabisem (wiceprezydentem Częstochowy) i Anetą Ujmą (wicedyrektorką KRUS w Częstochowie), a posłem Andrzejem Szewińskim. Starcie wygrali Pabis i Szewiński. W skład zarządu partii weszli także: skarbnik – Wojciech Bojarski z młodzieżówki KO, sekretarz – Joanna Rekwirewicz, radna miejska z upadłością konsumencką oraz członkowie: Marcin Biernat (przewodniczący

rady miasta), Marta Salwerek (wiceprzewodnicząca rady) i przewodnicząca Nowoczesnej w regionie częstochowskim Anetta Ujma. Ze stanowiskami w strukturach formacji pożegnali się: Bartłomiej S., Łukasz B., Barbara Gieroiń i Marcin Korzeniec.

Okrojony skład zarządu potwierdza tezę demagogów, że częstochowska KO jest w głębokim kryzysie. Część członków tłumaczy go brakiem świeżej krwi. Nie ma jej i nie będzie dopóki o członkostwie w partii Donalda Tuska w regionie częstochowskim decydowała będzie przede wszystkim osoba przewodniczącej Leszczyny, choć w teorii decyduje zarząd. Jaskrawy przykład tego, jak demokratyczna partia traktuje koalicjantów, pokazało sobotnie spotkanie wyborcze.

Pod koniec 2025 roku Donald Tusk ogłosił nowy projekt polityczny – połączenie w jedną formację dotychczasową Platformę Obywatelską z rozwiązanymi w tym samym czasie partiami: Nowoczesna Adama Szałpki i Inicjatywa Polska Barbary Nowackiej. Nowe dzieło nosi nazwę Koalicja Obywatelska. Uzgodnienia międzypartijne zakładały, że członkowie obu zlikwidowanych ugrupowań Szałpki i Nowackiej mają zostać przyjęci do KO na specjalnych warunkach – bez konieczności zachowania sześciomiesięcznego okresu przynależności do partii przed udziałem w wyborach wewnętrznych,

w których mają prawo głosować.

W regionie częstochowskim Nowoczesna Szałpki dysponowała kilkunastoma członkami, a Inicjatywa Polska Nowackiej ponad 40-ma. Można odnieść wrażenie, że fakt zjednoczenia trzech partii nieco umknął lokalnym działaczom KO.

Na kilka tygodni przed wyborami częstochowskich władz KO, w Centralnym Rejestrze Członków (CRC), wyświetliły się nazwiska osób, które wzbudziły lęk dotychczasowego zarządu z Izabelą Leszczyną na czele. Zapachniało próbą przejęcia przywództwa lokalnych struktur KO. I rzeczywiście, z ponad 40 nowych członków przejętych od Inicjatywy Nowackiej, kilkanaście osób miało rodowód platformiany. Jednak z okładem 30 dusz przeszło pełną weryfikację. Co więcej, 10-ciu przedstawicieli z regionu częstochowskiego uczestniczyło w ostatnim, pożegnalnym kongresie w Warszawie, podczas którego delegaci podjęli uchwałę o samorozwiązaniu ugrupowania. To wówczas Barbara Nowacka podkreślała znaczący wkład Inicjatywy w nowy projekt Tuska, za przykład podając mocne struktury częstochowskie.

Przyjęcie w poczet członków KO, działaczy Nowoczesnej Szałpki i Inicjatywy Nowackiej okazało się jednak w Częstochowie – w przypadku Inicjatywy – niemożliwe. Jak twierdzą nasze źródła, posłanka Leszczyna

zadbała, by ponad 30-osobowa reprezentacja partii Nowackiej (z pominięciem członków o rodowodzie platformianym) ze specjalnych warunków uzgodnionych na najwyższym szczeblu, nie mogła skorzystać. Żaden z aktywistów Nowackiej nie został do udziału w wyborach wewnętrznych KO dopuszczony, nawet ci, którzy wraz z Nowacką gasili światło. A tak na marginesie, Barbara Nowacka umyła ręce jak Piłat w sprawie swoich członków i respektowaniu uzgodnień koalicyjnych, bo zapewne własne cele partyjne osiągnęła.

Fakt ten daje inną perspektywę na wynik sobotnich wyborów, lokalnych władz KO.

Problemy działaczy Inicjatywy Nowackiej nie dotyczyły członków Nowoczesnej Szałpki. Kilkunastoosobowa załoga pod przewodnictwem Anetty Ujmy (od czerwca 2024 roku wicedyrektorka częstochowskiego oddziału KRUS) brała udział w sobotnich głosowaniach. Działacze Nowoczesnej już wcześniej deklarowali poparcie dla Leszczyny za pośrednictwem swojej szefowej, więc na długo przed wyborami mogli spać spokojnie. Nie spotkał ich los wykreślenia, blokowania, bo byli zapewne po „właściwej” stronie.

Tak wybrany zarząd to przepis na katastrofę polityczną w latach następnych i nawet jeden Szewiński tego nie naprawi.

Renata R. Kluczna

dokończenie ze str. 1**Transparentne i przejrzyste – inaczej...**

Przetarg to jedna z najdoskonalszych – obecnie – form wyłaniania podmiotów do określonych zadań. Uczestnik przetargu składa dokumenty informujące o tym, że spełnia warunki udziału i nie podlega wykluczeniu. Wpłaca wadium, a w wyznaczonym terminie przynosi ofertę z ceną. Komisja przetargowa wybiera firmę, która podała najniższą cenę. Jeśli nawet firmy umawiają się między sobą, dzieje się to poza instytucją publiczną.

Jurajski Związek Powiatowo-Gminny „Komunikacja Jurajska” przyjął zupełnie inną procedurę. Firmy transportowe „handlują” liniami autobusowymi niczym przemyśle na rynku. Wszystko to dzieje się za wiedzą, a wręcz przyzwoleniem Jurajskiego Związku Powiatowo-Gminnego „Komunikacja Jurajska”. Do zgola gangsterskich konszachtów trzy grosze – a nawet więcej – dorzuca sam związek.

Przewoźnik B: Kwestia kto wygrywa daną linię jest dosyć płynna, bo nawet gdybyśmy dali niższą cenę, to wcale nie jest powiedziane, że wygramy, zwłaszcza że związek może anulować postępowanie, co zresztą robi.

Przewoźnik A: To prawda, dogadujemy się między sobą my firmy transportowe, a potem idziemy do związku. Nie jest to ani transparentne, ani przejrzyste. Ale co mamy zrobić? Jeśli nie będziemy grać w ich grę, możemy związać interes.

Przewoźnik C: Pyta pani, dlaczego nie ma przetargów, bo nie musi być. Związek działa na tzw. „zakłócenia” i wtedy nie musi być przetargów, po prostu są zapytania o cenę. Czy to jest zgodne z prawem, to jest zupełnie inna sprawa. Bo jeżeli są zakłócenia na przykład przez budowę dróg to wtedy może związek opierać się na zakłóceniach dwa lata. I to robią. Tak sobie zinterpretowali przepisy.

Przewoźnik B: W tej chwili wiadomo, że jedna gmina finansuje drugą, bo skoro w

jednej gminie są wysokie przychody z biletów, a w drugiej nie ma biletów, to ktoś musi za to zapłacić. I tak się dzieje, o czym mieszkańcy poszczególnych gmin nawet nie wiedzą.

Przewoźnik A: Jeżeli ja bym startował w Kielcach, to mi spała samochody. My nie mamy tam wejścia, bo każdy powiat chroni swój teren. Dlatego są możliwe przetargi ograniczone. Niestety związek jurajski prowadził bardzo luźne zasady startu podmiotów transportowych i dlatego mamy firmy z Kielc, czy Tarnobrzegu.

Redakcja 7 dni, w nadziei na szczerą Komunikację Jurajską przesłała do niego zapytania prasowe.

Jakimi kryteriami kierował się Związek przy wyborze zapraszanych do składania ofert firm transportowych?

- Zaproszenia do składania ofert na realizację usług w zakresie publicznego transportu zbiorowego wysłano do dotychczasowych operatorów oraz wszystkich firm transportowych które na przestrzeni 2025 roku zgłaszały do Biura Związku swój akces realizacji takich zadań. Podmiotów tych było 11.

Czy kiedykolwiek podpisywane były aneksy do umów, a jeśli tak, to kiedy, przez kogo i czego dotyczyły?

- Szczegóły dotyczące poniższych aneksów opisano szczegółowo w odpowiedzi na 6 pytanie. Aneks nr 1 z dnia 8 grudnia 2025 r. do umowy 1/2024 z dnia 23 grudnia 2024 r. zawartej z firmą JURABUS Sp. z o.o. w zakresie daty obowiązywania, wartości usługi oraz przebiegu autobusów. Aneks nr 1 z dnia 15 grudnia 2025 r. do umowy 2/2025 z dnia 28 kwietnia 2025 r. zawartej z firmą PKS Częstochowa S.A. w zakresie daty obowiązywania, wartości usługi oraz przebiegu autobusów.

Jakiej wysokości jest roczny budżet Komunikacji Jurajskiej i jakie są jego składowe?

- Roczny budżet – 34.967.626 zł. Docho-
dy bieżące – 34.967.626 zł

- środki Funduszu Rozwoju Przewozów
Autobusowych – 24.497.336 zł

(10.085.038 zł dopłata wieloletnia w ramach naboru z roku 2025, 14.412.298 zł dopłata wieloletnia w ramach naboru z roku 2026)

- wpłaty Uczestników na funkcjonowanie linii Komunikacyjnych (wkład własny) – 9.827.727 zł

- składka członkowska Uczestników Związku – 642.563 zł

Wydatki bieżące – 34.967.626 zł

- wydatki związane z realizacją zadań – 34.325.063 zł

- administracja publiczna – 605.563 zł

- rezerwa – 37.000 zł.

Proszę o podanie wszystkich linii Komunikacji Jurajskiej z punktu A do punktu B.

*** Jura-Bus - numery linii**

111 Częstochowa – Nakło

112 Częstochowa – Złoty Potok

115 Częstochowa – Bolesławów

117 Częstochowa – Złoty Potok

119 Częstochowa – Drochlin

141 Koniecpol – Lełów, Rynek

144 Mełchów – Janów

520 Bolesławów – Zalesice, Koszary

521 Przyrów, Rynek – Jażwiny

153 Częstochowa – Zawodzie

165 Częstochowa – Zawada Rondo

170 Częstochowa – Osiny Szkoła

*** GTV Bus Polska Sp. z o.o.**

- numery linii

101 Częstochowa – Aleksandria

1102 Częstochowa – Jamki

103 Częstochowa – Leśniaki

104 Częstochowa – Starcza

105 Aleksandria – Blachownia

164 Częstochowa – Starcza

166 Częstochowa – Starcza

169 Częstochowa, Dw. PKS

– Częstochowa, Dw. Autobusowy PKS

154 Częstochowa – Hutka

155 Grodzisko – Grodzisko

157 Częstochowa – Kuleje

159 Puszczew – Puszczew

501 Truskolasy – Truskolasy

502 Truskolasy – Truskolasy

503 Truskolasy – Truskolasy

504 Węglowice – Węglowice

505 Wręczyca Wielka – Długi Kąt

506 Wręczyca Wielka – Wręczyca Wielka

*** Wanam Bus - Wojciech Tabor**

- numery linii

116 Częstochowa – Soborzyce

130 Częstochowa – Dąbek

131 Mstów – Kuchary

142 Koniecpol – Borowce

143 Koniecpol – Julianka

510 Cudków – Dąbrowa Zielona

511 Borowce – Dąbrowa Zielona

*** Ekspres Bus Robert Włodarczyk**

- numery linii

121 Częstochowa – Garnek

122 Częstochowa – Zawada

126 Częstochowa – Lipicze

531 Kłomnice – Witkowice

123 Częstochowa – Lgota Mała

123A Kruszyna – Kruszyna

125 Częstochowa – Łęg

*** Bus Premium Robert Opara**

- numery linii

113 Nierada – Korwinów

114 Częstochowa – Nierada

175 Częstochowa – Romanów

*** Trans-Mech Beata Król -- numery linii**

118 Częstochowa – Św. Anna

530 Kuźnica – Garnek

*** PKS Częstochowa - numery linii**

168 Częstochowa – Konopiska.

- Z informacji redakcji wynika, że kierownictwo Związku Powiatowo-Gminnego „Komunikacja Jurajska” rzekomo przyjmowało korzyści materialne od operatorów zabiegających o obsługę pasażerów w powiecie częstochowskim. Prosimy o komentarz.

- Oświadczamy, że informacje redakcji jakoby kierownictwo Jurajskiego Związku Powiatowo – Gminnego „Komunikacja Jurajska” przyjmowało „korzyści materialne od operatorów zabiegających o obsługę ...” jest niezgodne z prawdą i kategorycznie zaprzeczamy tym twierdzeniom. Jeżeli informator redakcji posiada uzasadnione argumenty co do rzekomego procederu powinniśmy zgłosić to do odpowiednich służb.

Renata R. Kluczna

POSEŁ STRACH: „NAZWA PARTII POWINNA ZOSTAĆ ZMIENIONA, BO TO JEST POLSKA 2050 SZYMONA HOŁOWNI”

Tematem rozmowy jest przyszłość partii Szymona Hołowni.

Gościem TV 7 dni jest Piotr Strach, poseł Polski 2050.

Wywiad z posłem nagrywaliśmy na dwa dni przed wyborami przewodniczącej partii Hołowni. Została nią Katarzyna Pelczyńska-Nałęcz.

- Nie reprezentuje pan okręgu częstochowskiego, wobec tego jaki?

- Jest to okręg śląski, czyli Bytom, Zabrze, Gliwice, Tarnowskie Góry, Knurów, Pyskowice.

- Dlaczego nie Częstochowa?

- Tak się złożyło, że mam tam rodzinę, w Bytomiu, dlatego wystartowałem z tamtego okręgu. Pani reaktor zapytała, jaki okręg poseł reprezentuje? W polskiej Konstytucji poseł reprezentuje Rzeczpospolitą. Nie jest przywiązany do okręgu tak, jak to było w czasach szlacheckich, kiedy to poseł rzeczywiście miał głosować tak, jak głosuje szlachta na sejmiku. Dziś mamy zupełnie inną sytuację. Poseł ma tzw. wolny mandat, czyli jest posłem Rzeczypospolitej.

- Tak, ale jego elektorat pochodzi z konkretnego terenu...

- ...i tam mam biuro poselskie i tam zajmuję się różnymi sprawami.

- Zasiada pan w Sejmie w wielu komisjach. Zaczniemy od Komisji Obrony Narodowej, bo jest pan tam zastępcą przewodniczącego. Czym tak naprawdę zajmuje się ta komisja, a w zasadzie czym pan się zajmuje?

- Komisja Obrony Narodowej zajmuje się przede wszystkim Ministerstwem Obrony Narodowej, czyli wojskiem. Jest to zarówno przemysł wojskowy, głównie w Polskiej Grupie Zbrojeniowej – zamówienia wojskowe dla armii, ale także sprawami żołnierzy, czyli kwestie emerytur, zasiłków, spraw kadrowych. I zajmuje się także kwestiami międzynarodowymi, czyli sprawami NATO.

- Kurtuazyjną część mamy za sobą. Czy bardziej czuje się pan związany z Częstochową, czy jednak z tym okręgiem, w którym został pan wybrany na posła?

- Czuję się pomiędzy, bo pochodzę z Konopisk, które są poza Częstochową. Generalnie województwo śląskie jest specyficzne, bo tych regionów jest sporo: Śląsk, Zagłębie, Podbeskidzie, ziemia częstochowska itd. Jest to bardzo złożone historycznie, ale wszystko jest blisko siebie, bo mamy wspólny transport, drogi, koleje. Tak naprawdę województwo śląskie już się dosyć zintegrowało, więc mogę powiedzieć, że czuję się po prostu posłem województwa śląskiego.

- Ma pan też biuro poselskie w Częstochowie, a to zobowiązuje...

- Zgadza się. Mam biuro w Częstochowie i w Bytomiu.

- Co się udało panu zrealizować dla Częstochowy i regionu, skoro jak sam pan wspominał jest pan posłem wszystkich Polaków?

- Wydaje mi się, że największym sukcesem naszego rządu w Częstochowie jest Huta Częstochowa, spółka, która miała być przeznaczona na sprzedaż, albo do wygaszenia. Tymczasem Ministerstwo Obrony Narodowej przejęło tę hutę i zamierza produkować tam stal, m.in. dla naszej marynarki wojennej, naszych okrętów.

Wydaje mi się więc, że z perspektywy wiceprzewodniczącego Komisji Obrony Narodowej oraz członka podkomisji ds. rozwoju przemysłu obronnego, to największym sukcesem dla naszego regionu jest przejęcie Huty Częstochowa i tworzenie zamówień dla polskiej armii, ale także dla innych spółek. Chociażby kwestia rozwoju elektrowni wiatrowych, co też jest perspektywicznie dla hut.

- Nie sposób nie zapytać pana o zawirowania w partii Polska 2050. Ta seria nieszczęść rozpoczęła się od kolacji Hołowni z politykami PiS-u u Bielana, czy może wcześniej lub później?

- Odniosę się do tego spotkania. Pamiętajmy, że to spotkanie nie było samego pana Hołowni, tylko był tam także wicemarszałek Senatu z PSL-u Michał Kamiński, więc to było spotkanie w szerszym gronie, nie tylko pana Hołowni z panem Bielaniem. W tym mieszkaniu doszło do szerokiego spotkania w zasadzie Trzeciej Drogi. Tego typu rozmów w różnych konfiguracjach działo się bardzo dużo, ale akurat komuś bardzo zależało, żeby przed wyborami prezydenckimi zaatakować Hołownię. Ktoś miał interes w tym, by nie dopuścić do tego, żeby wszedł do drugiej tury i wygrał wybory. Wydaje mi się, że w ogóle to tak zwane grillowanie Szymona Hołowni zaczęło się dużo wcześniej, od różnego rodzaju artykułów w mediach, należących do koncernu chociażby Axel Springer - Newsweek, czy Onet, czy Business Insider. Ale też dziennikarze TVN24, czy Gazety Wyborczej bardzo chętnie pisali mnóstwo głupstw na temat Hołowni tak, aby zburzyć jego wizerunek, żeby do drugiej tury nie wszedł – co się udało, niestety.

- Słyszę w pana głosie, że jest pan z obozu Szymona Hołowni. Obecnie w Polsce 2050 jest kilka obozów...

- Wydaje mi się, że te obozy powstały w momencie, kiedy były wybory na przewodniczącego partii. Kandydatów była początkowo siódemka, więc tych tak zwanych obozów-frakcji jest po prostu więcej, ale wydaje mi się, że wszyscy są z obozu Szymona Hołowni, z Polski 2050 i są centrowi. Gdybyśmy chcieli zapisać się do Platformy Obywatelskiej czy do PiS-u, to byśmy już dawno to zrobili, ale jakoś tak się dzieje, że od wyborów Szymona Hołowni na prezydenta sześć lat temu, w Polsce 2050 – centrowej partii jesteśmy i klub istnieje. W zasadzie nawet się zwiększył ponownie do 31 posłów, więc można powiedzieć, że to chowanie na cmentarzu politycznym Polski 2050 Szymona Hołowni trwa już pięć lat. Słyszymy to permanentnie.

Teraz, nasi przeciwnicy polityczni wykorzystują kolejną okazję związaną z atakiem cybernetycznym na nasze wewnętrzne wybory. To jest w ogóle sytuacja, pani redaktor, niesłychana, ewenement na skalę europejską, bo ktoś beczelnie próbował je storpedować. A przypomnę, że rząd opiera się w zasadzie na trzydziestu posłach Polski 2025. Nie ma polskiego rządu Donalda Tuska bez nas. Jeśli więc mamy sytuację, kiedy następuje atak na wybory na przewodniczącego partii, nasuwa się pytanie: czy to atak specjalnie zorganizowany przez kogoś, czy jakiś randomowy haker z internetu, który akurat miał dostęp do tych danych? W momencie, kiedy te wybory zostały w zasadzie sfalszowane przez ten atak, stanęliśmy w kryzysie, bo zastanawialiśmy się, czy powtórzyć całe wybory od samego początku, czy powtórzyć tylko drugą



turę, która na pewno została zhakowana. Na tej kanwie, można powiedzieć – serial trwa dalej.

- W wyborach na szefa partii nie ma jednak Szymona Hołowni, który raz mówił, że chce kandydować, raz, że nie chce, teraz, że znowu chce...

- Wydaje mi się, że Szymon Hołownia zorientował się, że po tym ataku hakierskim nastąpił rzeczywiście duży kryzys i atak także zewnętrzny. Media naprawdę różne głupstwa wypisują na temat Polski 2050. Co więcej, wyciekły też jakieś wewnętrzne dyskusje na portalach. To jest atak na przykład na naszą minister Martę Cienkowską, gdzie pojawiły się rzekome jej cytaty, a ona jest przewodniczącą komisji wyborczej podczas naszych wyborów, więc to nie jest przypadkowa sytuacja.

- Być może sami paliwo dajecie do tego typu komentarzy, do tego typu artykułów...?

- Zgadza się, że rzeczywiście wychodzi nasza naiwność, nasza taka nowość w polityce, może nawet nasz romantyzm, bo umówmy się pani redaktor, że media w Polsce uprawiają politykę. Wszyscy widzimy, że są media prawicowe i media lewicowe i to nie jest uważam sytuacja zdrowa dla polskiego społeczeństwa, gdzie ta władza, która miała kontrolować politykę – czwarta władza jaką są media - funkcjonują jak kolejna partia polityczna, jak zbrojne ramię. Czasami niektórzy mówią, że to są takie gadzinówki partyjne, które po prostu powielają przekaz, który dostają politycy. Oni służą do tego, aby rzeczywiście tylko powtarzać bieżącą narrację.

- Nie można wszystkich mediów wrzucać do jednego worka...

- Oczywiście, że nie.

- W sobotę rozstrzygnie się, która z pań będzie szefową Polski 2050: czy Paulina Henig-Kłoska, czy Katarzyna Pelczyńska-Nałęcz. Na kogo pan bardziej stawia, która z kandydatek wygra?

- Nie mam pojęcia, kto wygra, bo akurat tak się złożyło, że kandydaci z pierwszej tury, w zasadzie wszyscy konkurenci Katarzyny Pelczyńskiej-Nałęcz, popierają panią Henig-Kłoskę. To spowodowało, że faworytka z pierwszej tury, Katarzyna Pelczyńska-Nałęcz, przestała nią być i w tym momencie szanse się wyrównały. Trudno określić jak to może pójść, myślę, że będzie na tzw. żyletki, co nie jest do końca dobre. W momencie, gdy nie będzie wyraźnego zwycięstwa, tylko zdecyduje np. paręnaście głosów, to rzeczywiście można powiedzieć, że partia się podzieliła na pół. Tylko ja zawsze mówię: idąc do restauracji i kupując herbatę, nie oznacza, że się mówi NIE kawie. Nie chodzi o to, że ktoś jest wrogiem, on jest po prostu konkurentem w wyborach. Ja myślę, że Polska 2050 przetrwa i właśnie te wybory to jest szansa, żeby z tego kryzysu wyjść wzmocnionym. To są nasze pierwsze wybory bez Szymona Hołowni.

- Co robi Szymon Hołownia dalej, niezależnie od tego, która z pań wygra?

- Jestem przekonany, że Szymon Hołownia dalej będzie Szymonem Hołownią. To jest osoba, której może rzeczywiście, z perspektywy czasu, jeśli chodzi o politykę, można by zarzucić, że popełniał jakieś błędy, ale jednego nie można mu odmówić – ma kręgosłup moralny.

- To, że Szymon Hołownia jest Szymonem Hołownią nie podlega dyskusji. Natomiast mówi się, że jeśli w partii nie będzie się działo po jego myśli, to odchodzi z piętnastką posłów. Gdzie odchodzi i czy pan jest w tej piętnastce?

- Zawsze jestem w tej piętnastce, dwudziestce, czy trzydziestce Szymona Hołowni, bo na to się umówiliśmy z wyborcami. A co do tego, że Szymon Hołownia komuś coś – a mówi się o szantażu, czy groźbach – powiedział bardzo wyraźnie, że on nie może być w partii tylko Katarzyny Pelczyńskiej-Nałęcz, albo tylko w partii Pauliny Henig-Kłoski. O co chodzi? O to mu chodzi, że on chce, żeby była jedność. I to jest dla niego podstawowy warunek. Rzecz w tym, by nie było czegoś takiego, że zwycięzca po pierwsze bierze wszystko, a po drugie zaczyna całkowicie marginalizować tą stronę, która minimalnie w wyborach przegra. Więc powiedział przed wyborami, że jedna i druga kandydatka, którakolwiek by nie wygrała, ma za zadanie połączyć z powrotem wszystkie obozy, aby nie doszło do żadnych, nazwijmy to niesprawiedliwości w naszej partii.

- Jest pan wielkim optymistą... Zapytam jeszcze o pana plany. Jeśli nie uda się zjednoczyć partii Hołowni, to gdzie pan się widzi w przyszłych wyborach?

- Pani redaktor, Polska 2050 ostatnio startowała w Komitecie Wyborczym Trzecia Droga, razem z PSL-em i innymi lokalnymi komitetami. Więc to nie jest tak, że my jesteśmy przywiązani do tego, że musimy startować jako Polska 2050. Nawet gdyby się zmieniła w tym momencie funkcja przewodniczącej, to także nazwa partii powinna zostać zmieniona, bo to jest Polska 2050 Szymona Hołowni. Czekają nas zmiany. I te zmiany są konieczne, ponieważ pewne rzeczy już się zużyły, pewne rzeczy formalnie nie mogą dalej istnieć, więc na pewno my się zmienimy. Ja w tych zmianach chcę wziąć udział. A w którą stronę to pójdzie? Po pierwsze, trzeba zachować koalicję rządzącą. To jest bardzo ważne, żeby nie dopuścić do rządu Brauna. Mamy tutaj wielkie zagrożenie wejścia do rządu tej brunatnej fali, która teraz idzie w Polskę. Mam na myśli zagrożenie Polexitem i powstrzymanie pędu ku Rosji i Białorusi, który w tym momencie proponuje nam Braun.

- Musimy się spotkać po raz kolejny, bo jeszcze mam co najmniej setkę pytań. Za dziś dziękuję.

GDZIE ZATRUDNIONY JEST MATYJASZCZYK I PABIŚ, BO NIE TYLKO W MAGISTRACIE

Pytanie o martwe dusze w częstochowskich urzędach na długo pozostanie otwarte. Redakcja 7 dni na razie zlokalizowała dwie duszyczki – prezydenta Krzysztofa Matyjaszczyka (lewica) i Łukasza Pabisia (KO), wiceprezydenta. Obaj panowie są zatrudnieni, ale nie tylko w urzędzie miasta Częstochowy. Wcześniej pracowali gdzie indziej (co oczywiste), lecz zaskoczeniem jest to, że do dziś nie złożyli wypowiedzenia (i też go nie otrzymali) z poprzedniego miejsca pracy, przez co nadal są zatrudnieni w częstochowskim starostwie i w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Częstochowie.

Zdaniem ekspertów, popularne wśród polityków zjawisko przechodzenia na bezpłatne urlopy z dotychczas zajmowanego miejsca pracy, gdy otrzymali inne stanowisko, np. prezesa w spółce czy prezydenta miasta, jest niebezpieczne i powinno być ukrócone. Część urzędników po wygranych przez ich partie wyborach, próbuje swoich sił w administracji rządowej czy państwowych spółkach, jednak nie rozwiązują umów o pracę z dotąd zajmowanych etatów. Na czas wykonywania nowych zajęć biorą masowo urlopy bezpłatne. Gwarantuje im to bezpieczny powrót, bo pracodawca – urząd, w którym wcześniej pracowali – musi ich przyjąć z powrotem na to



samo stanowisku lub równorzędne pod względem wynagrodzenia. Czas urlopu bezpłatnego to kwestia uzgodnień między kierownictwem urzędu a politykiem, chociaż najczęściej udzielane są bezterminowo. Gdy urlopowany zechce nagle wrócić do urzędu, zatrudniony na jego miejsce pracownik na zastępstwo tra-



ci pracę z dnia na dzień. Sprytny wybieg daje politykowi pewność, że nigdy nie będzie bezrobotny, w przeciwieństwie do każdego, kto politykiem nie jest.

Niestety, powszechnie praktykowany proceder, każda opcja rządząca nie uważa za naganą, wręcz udaje, że nie istnieje, mimo brutalnych danych.

Już w 2007 roku ówczesna prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz (PO) stwierdziła, że kombinacje kilkudziesięciu dyrektorów ratusza przebywających na urloпах bezpłatnych i zatrudnionych w tym czasie w innych instytucjach lub spółkach, mocno komplikują i dezorganizują pracę jej urzędu. Obowiązki nieobecnego urzędnika ktoś musi przejąć... na zastępstwo, chociaż to stanowisko jest etatem zamrożonym.

Suchoj nitki na urlopowanych politykach nie zostawiała lewica, za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Poseł Witold Gintowt-Dziewałowski (SLD) grzmiał z ław sejmowych o epidemii urlopowych i paraliżu instytucji publicznych. Za przykład podawał Najwyższą Izbę Kontroli, w której aż 60 pracowników blokowało etaty. Winą obarczył PiS: "to efekt złej polityki kadrowej rządzących".

Bulwersujący ranking na najbardziej kreatywną interpretację przepisów przez urlopowanych polityków rozpoczyna Małgorzata Sadurska, była posłanka PiS, była szefowa Kancelarii Prezydenta RP, była sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, była członkini zarządu PZU. Na bezpłatnym urlopie w Miejskim Urzędzie Pracy w Lublinie przebywała ponad 20 lat.

W pierwszej dziesiątce znalazł się także Andrzej Duda, który przed objęciem prezydentury pracował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przez 10 lat głowa państwa przebywała na bezpłatnym urlopie. Tak na marginesie, ani Sadurska ani Duda nie wrócili do pracy na wcześniej zajmowane stanowiska, chociaż przez dekady blokowali etaty. Prezydent Duda długo szukał pomysłu na siebie, bo i marzył o członkostwie w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim, i pisarzem chciał być, i publicystą... był przez chwilę w jednym z kanałów interneto-

wych. Nareszcie 3 miesiące temu dostał pracę. Zasiada w radzie nadzorczej spółki z Rzeszowa, zajmującej się płatnościami internetowymi. Małgorzata Sadurska natomiast pracuje obecnie w niepublicznej uczelni w Lublinie.

Chciałoby się powiedzieć, że wybitni menadżerowie i specjaliści nie potrzebują koła ratunkowego w postaci zamrożonego miejsca pracy, do którego zawsze mogą wrócić. Szczególnie, że sektor prywatny wchłonie każdego, kto posiada genialne umiejętności i doświadczenie. Jeśli polityk korzysta z urlopu bezpłatnego w urzędzie, mimo że podjął pracę w innym, to znaczy, że

nie ma w żadnej dziedzinie wystarczającej wiedzy, która dałaby mu szansę na rynku pracy. W obawie przed bezrobociem rezerwuje sobie stanowisko na ciężkie czasy.

Wstydu nie mają...

Dla mieszkańców Częstochowy zapewne nie małym zaskoczeniem będzie fakt, że prezydent Krzysztof Matyjaszczyk (lewica), który na co dzień przebywa w urzędzie miasta przy ulicy Śląskiej, bo od 2010 roku (16 lat) tam jest jego miejsce pracy – wciąż zatrudniony jest w Starostwie Powiatowym w Częstochowie (przy ul. Sobieskiego). Matyjaszczyk pracę w powiecie podjął 17 lutego 2005 roku na stanowisku Zastępcy Naczelnika Wydziału Administracji Architektoniczno-Budowlanej. Jak informuje starostwo, prezydentowi Częstochowy udzielono urlopu bezpłatnego od dnia 20 listopada 2010 roku i nadal na nim przebywa. Tak czy inaczej, w rejestrze osób zatrudnionych w starostwie nadal figuruje Krzysztof Matyjaszczyk.

Nie tylko głowa miasta ma wątpliwości co do własnych kompetencji w sytuacji, jeśli przyszło mu szukać pracy na wolnym rynku.

Łukasz Pabis, nowy wiceprezydent Częstochowy (od maja 2024) także zabezpieczył się przed widmem bezrobocia, w przypadku gdyby Koalicja Obywatelska straciła wpływ na obsadę stanowisk w Częstochowie. Przed objęciem posady w magistracie Pabis przez rok był aktywnym pracownikiem Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Częstochowie. W WORD-zie piastował stanowisko zastępcy dyrektora (wcześniej pracował w biurze poselskim Izabeli Leszczyny i w Muzeum Częstochowskim, gdzie zajmował się sprawami administracyjno-gospodarczymi).

Jak informuje częstochowski WORD, Łukasz Pabis od 28.03.2023 roku był zastępcą dyrektora i nadal w Ośrodku jest zatrudniony, mimo że obecnie pełni funkcję wiceprezydenta Częstochowy.

Urlop bezpłatny został mu udzielony od 27 maja 2024 roku i wciąż trwa.

Każdy z nas myśli o swojej przyszłości, a czasami się o nią martwi. W sprawach zawodowych nierzadko zaliczamy wzloty i upadki. Przeciętny człeczyna, gdy straci pracę musi przed nowym pracodawcą wykazać się przygotowaniem zawodowym, skutecznością w działaniu, doświadczeniem. Z zupełnie innej gliny ulepieni są politycy, bo tak tworzą prawo, by zabezpieczyć swoje, a nie obywatela interesy.

Renata R. Kluczna



Kto za to odpowiada? Czy wydzierżawili lub kupili cały parking? Jak, kiedy, a co z mieszkańcami? Jakim prawem mają postawić w tym miejscu wiatę śmietnikową? Mają śmietnik od drugiej strony biurowca.
Mieszkanek

„Witam. Czy redakcja mogłaby zająć się problemem mieszkańców ul. Gałęzińskiego? Dziwnym trafem parking przy ul. Debabrystów 35b przeszedł na własność firmy Włodar. Mieszkańcy zostali pozbawieni możliwości parkowania w miejscu, które wybudowano za ich pieniądze. Parking był tam od lat. Teraz kolejne dwa miejsca mają być zajęte na wiatę śmietnikową, choć śmietnik jest 5 m dalej. Mieszkańcy nie mają gdzie parkować aut. Taka wiatka powinna być umieszczona gdzieś dalej, a nie na miejscach parkingowych. Tym bardziej, że jest sporo miejsca obok.

Ciekawe jakim cudem Włodar kupił ten parking bez jakichkolwiek konsultacji spółdzielni z mieszkańcami, a mieszkańcy zostali wyrzuceni z niego z dnia na dzień. Nie otrzymali żadnych miejsc parkingowych w zamian, a przez lata ponosiliśmy opłaty za tereny parkingowe należące do spółdzielni.



PONAD 700 TYSIĘCY NA DZIECIĘCE BRZUSZKI

W Częstochowie, podczas 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który odbył się w niedzielę 25 stycznia br.,

zebrano 708.600,67 zł, choć to jeszcze nie jest ostateczna kwota.

Na powyższą kwotę składają się pieniądze zbierane przez wolontariuszy do WOŚP-owych puszek oraz kwota z e-skarbonki.

Częstochowski sztab WOŚP nadal czeka na kwoty z terminali płatniczych oraz przelewy z licytacji Allegro, które wciąż trwają.

Celem tegorocznego Finału było zebranie funduszy na diagnostykę i leczenie chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów. Stąd hasło finału: „Zdrowe brzuszki naszych dzieci”.



REKLAMA

Irydologia
Ocena stanu zdrowia

Telefon, SMS 699 704 777

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej opracowało projekt rozporządzenia wprowadzający nowy wzór legitymacji emeryta-rencisty. Zmiana jest podyktowana koniecznością dostosowania dokumentu do aktualnych wymogów bezpieczeństwa, określonych w przepisach o dokumentach publicznych.

NOWA LEGITYMACJA EMERYTA-RENCISTY

Zgodnie z obowiązującym prawem, dokumenty kategorii trzeciej, do których zalicza się legitymacja emeryta-rencisty, mogą być wydawane w dotychczasowej formie jedynie do 12 lipca 2026 roku. Po tej dacie wszystkie nowo wystawiane dokumenty muszą już posiadać nowoczesne zabezpieczenia.

Konieczność nowelizacji wynika z kilku kluczowych czynników. Obecny wzór dokumentu nie spełnia wymagań MSWiA dotyczących minimalnych zabezpieczeń dla dokumentów publicznych. Dokumenty kategorii trzeciej mają istotny wpływ na bezpieczeństwo obrotu prawnego i gospodarczego, co wymaga ich odpowiedniego uwiarygodnienia. Po 12 lipca 2026 roku wy-

dawanie legitymacji w starej formie będzie prawnie niemożliwe.

Specyfikacja nowej legitymacji

Nowy dokument zostanie wykonany z trwałego tworzywa PCV o standardowych wymiarach karty płatniczej (85,60 na 53,98 mm) i grubości 0,76 mm. Karta będzie jednostronnie laminowana i wyposażona w zabezpieczenia przed fałszerstwem.

Z myślą o osobach niewidomych i niedowidzących, na odwrocie legitymacji w prawym górnym rogu pojawi się oznaczenie skrótem LER w alfabecie Braille'a. Nowy wzór uzyskał już pozytywną opinię Komisji do Spraw Dokumentów Publicznych pod koniec 2024 roku.

Projektowane rozporządzenie nie tylko wprowadza nowy wzór dokumentu, ale także precyzuje zasady jego wydawania, wymiany oraz zwrotu. Kluczowe dla świadczeniobiorców są przepisy przejściowe: Zakład Ubezpieczeń Społecznych może wydawać legitymacje na starych blankietach maksymalnie do 12 lipca 2026 roku. Wszystkie legitymacje wydane na dotychczasowych zasadach zachowują swoją ważność przez okres, na jaki zostały wystawione. Emeryci i renciści nie mają więc obowiązku wymiany aktualnie posiadanych dokumentów.

Projekt jest w pełni zgodny z prawem Unii Europejskiej i nie wymaga procedur notyfikacji międzynarodowej.

red.



„Mamy obawy, że kiedyś ta wieża się zawali. Boimy się o nasze życie”

„Nasza sprawa dotyczy wybudowania stacji bazowej CZE7046A [wieża telekomunikacyjna] i wydanej na tę okoliczność decyzji prezydenta Miasta Częstochowy. Krzysztof Matyjaszyk nie liczył się ze zdaniem mieszkańców”.

„Pomimo naszych odwołań, inwestycja doszła do skutku. Wieża o wysokości 61,99 m została zaplanowana i wybudowana w odległości około 15 m od zabudowań. Projektant nie uwzględnił naszych sprzeciwów, ale tylko tłumaczono się oddziaływaniem fal.

Mimo, że prezydent miasta Częstochowy podpisał zgodę na budowę, nikt z urzędu miasta nie był sprawdzić lokalizacji wieży. Prócz bezpośredniego sąsiedztwa z budynkami mieszkalnymi nie wzięto pod uwagę, że jest to teren podmokły. Poza tym, na tym terenie biegły pod ziemią chodniki górnicze, gdzie była wydobywana ruda żelaza w latach 60-tych przez Kopalnię Rudy Żelaza „Barbara” Dźbów.

Stację, wieżę wybudowano w październiku 2025 roku, pozostawiając bałagan. Po każdym deszczu jest błoto. Najciekawszą sytuację będzie można zobaczyć jak zniknie mróz, śnieg, a będzie temperatura plusowa.

Poza tym drzewa usunięte z działki pozostawiono pod płotem sąsiada.

Mieszkając przy wieży o tej wysokości i ustawionej na mokrym terenie, mamy obawy, że kiedyś ta wieża się zawali. Boimy się o nasze życie.

Wieża od chwili wybudowania do dnia dzisiejszego nie jest oświetlona.

Proszę o zainteresowanie się wybudowaną wieżą.

Czytelniczka”

W sprawie masztu przy ul. Leśnej w Częstochowie, redakcja 7 dni zwróciła się z pytaniami do inwestora, który wieżę wybudował, firmy P4 Sp. z o.o. z Warszawy [operator sieci komórkowej Play].

1. Czy mówimy o technologii 5G?
2. Jaka jest odległość ustawowa do najbliższych zabudowań, a jaka obowiązuje przy ul. Leśnej w Częstochowie?
3. Czy były uzgodnienia z mieszkańcami działek sąsiadujących bezpośrednio z masztem?
4. Po za kończeniu prac budowlanych inwestor porzucił na sąsiednich działkach ścięte ze swojej działki drzewa oraz pozostawił zrujnowaną nawierzchnię drogi. Prosimy o komentarz.

Na pytania redakcji odpowiedział Paweł Antończyk, ekspert ds. Public Affairs w spółce P4.

„(...)

To drugi obiekt operatora w tej okolicy - pierwszy powstał w 2014 r. Obie stacje bazowe na ulicy Leśnej w Częstochowie są - jak każda - inwestycjami celu publicznego i uzyskały wszelkie niezbędne pozwolenia administracyjne w ramach publicznie prowadzonych postępowań - w których to poszczególne organy prowadzące określały strony postępowania. To szczególna kategoria inwestycji realizujących

określoną funkcję społeczną - w tym wypadku zapewnienia łączności publicznej - do których należą obok infrastruktury telekomunikacyjnej m.in. takie obiekty jak drogi publiczne, linie energetyczne, czy infrastruktura służąca zaopatrzeniu ludności w wodę. Podobnie jak pozostałe elementy infrastruktury technicznej, stacje bazowe - aby móc dostarczać usługi mieszkańcom - lokalizowane są w obszarach, gdzie ludzie mieszkają, pracują lub przez które podróżują.

Stacje bazowe telefonii komórkowej powstają także bezpośrednio na lub w pobliżu, budynków szpitali, przychodni, szkół, urzędów czy też innych obiektów użyteczności publicznej - ponieważ nie wywierają negatywnego wpływu na otoczenie. Spełniają określone prawem procedury uruchomienia i normy bezpieczeństwa, zarówno w zakresie planowania przestrzennego jak i prawa budowlanego oraz ochrony środowiska naturalnego - w tym emisji pola elektromagnetycznego (PEM). Podkreślić należy, że każda stacja bazowa przechodzi przed uruchomieniem badanie w zakresie bezpieczeństwa emisji PEM, realizowane przez akredytowane laboratorium w wyniki tych badań są publicznie dostępne. Warto przy tym dodać, że budowa stacji bazowych nie wpływa na wartość nieruchomości - co m.in. jasno pokazało opublikowane w latach 2022-23 podwójne badanie kontrolne realizowane przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

Inwestycje operatora Play realizowane są w najwyższych standardach jakości. Po zakończeniu realizowanych jeszcze w październiku ub. r. prac montażowych nowej stacji bazowej przy ulicy Leśnej teren budowy został uprzątnięty - co potwierdza dokumentacja fotograficzna. Ponadto nawierzchnia drogi nie była uszkodzona - co potwierdza protokół odbioru z Miejskiego Zarządu Dróg w Częstochowie.”

red.

INFOLINIA DLA CHORYCH NA ALZHEIMERA

Rzecznik Praw Pacjenta wraz z Alzheimer Polska uruchomili nową, ogólnopolską i bezpłatną infolinię dla osób z zaburzeniami otępiennymi, a także ich rodzin i opiekunów. Dzwoniąc pod bezpłatny numer 800 201 801 - otrzymamy możliwość poufnej rozmowy z konsultantami, psychologami i innymi specjalistami. Możemy też

REKLAMA

liczyć na informacje o dostępnych w danym regionie formach wsparcia.

Infolinia działa od poniedziałku do piątku w godz. 10-21 oraz w soboty w godz. 10-16.

Z infolinii mogą korzystać zarówno formalni, jak i nieformalni opiekunowie osób chorych na chorobę Alzheimera lub inne choroby wywołujące zaburzenia otępienne.

Zwłaszcza ci nieformalni opiekunowie mogą potrzebować wiedzy o tym, gdzie i jak udać się po wsparcie.

Dzwonić mogą też po prostu ludzie zaniepokojeni zmianami w swoich funkcjach poznawczych, cierpiący na łagodne zaburzenia w tym obszarze funkcjonowania czy osoby

we wczesnych stadiach chorób skutkujących zaburzeniami otępiennymi.

Z infolinii mogą korzystać także pracownicy podmiotów leczniczych i podmiotów pomocy społecznej.

Infolinia jest jednym z działań w kierunku deinstytucjonalizacji długoterminowej opieki medycznej. Została uruchomiona na mocy porozumienia z Ministerstwem Zdrowia, które jest instytucją pośredniczącą w całym projekcie, współfinansowanym z Europejskiego Funduszu Społecznego PLUS 2021-2027.

Więcej informacji o całym projekcie znajdziemy na jego stronie <https://alzheimer.rpp.gov.pl/>

red.



LOKALE NA WYNAJEM I SPRZEDAŻ

al. Wolności 17, Częstochowa

Wymarzone miejsce pod Twój biznes!

Nowoczesny kompleks biurowy pod handel i usługi tj.: przychodnia, przedszkole, restauracja, salon beauty i inne.

Tel. 609 57 17 17



PAMUŁA-WESOŁEK: „PIENIĄDZE Z „KORKOWEGO” I „MAŁPKOWEGO” TRAFIAJĄ DO BUDŻETU MIASTA”

Tematem rozmowy jest pytanie: jak w Częstochowie realizowana jest ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Gościem TV 7 dni jest Barbara Pamuła-Wesołek, zastępczyni przewodniczącego Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Częstochowie.

- Pierwsze z pytań: zakres obowiązków komisji.

- Zakres obowiązków komisji wynika z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi i dotyczy przede wszystkim działań, które tam są wymienione. Mówiąc ludzkim językiem, chodzi o zwiększenie dostępności pomocy terapeutycznej. Mówimy tutaj o opiniowaniu postanowień dotyczących wydania zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych; o zobowiązaniu do leczenia odwykowego; o działaniach wspierających NGO-sy i inne organizacje, które w tym obszarze profilaktyki uzależnień i rozwiązywania problemów uzależnień działają, bo nie tylko alkohol, ale również inne uzależnienia wchodzą w ten zakres. Mówimy także o udziale w kontrolach sklepów i punktów sprzedaży napojów alkoholowych i o podejmowaniu interwencji w przypadku naruszeń tych przepisów. Wszystkie te rzeczy, które wynikają z ustawy o wychowaniu w trzeźwości, a zawarte te zadania są w Miejskim Programie Profilaktyki Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomaniom Miasta Częstochowy, który przyjmowany jest przez radę miasta raz na cztery lata.

- Trochę to trudne do przyswojenia i do zapamiętania, wobec tego prostszym językiem. Wyczytałam w jednym z raportów, że celem Komisji jest m.in. ograniczenie dostępności alkoholu. Co to znaczy?

- Ogólnie celem miasta powinno być ograniczenie dostępności alkoholu. Co to znaczy? Najlepsze ograniczenie dostępności to jest to, co się w tej chwili dzieje, chociażby poprzez wprowadzenie nocnego ograniczenia sprzedaży alkoholu. Nie jest to prohibicja, ponieważ alkohol będzie mógł być dalej sprzedawany w punktach gastronomicznych. Drugą ważną rzeczą powinno być coś, co jest poza naszym zasięgiem, czyli ograniczenie dostępności materialnej. To znaczy, ten alkohol powinien kosztować dużo więcej niż kosztuje w tej chwili i na pewno powinien być całkowity zakaz reklamy alkoholu. To są też rzeczy, które dzieją się troszeczkę poza naszą rolą.

Natomiast jeśli chodzi o nasze działanie, to ograniczenie dostępności odbywa się poprzez przeprowadzenie chociażby badań „tajemniczy klient”, które regularnie zlecamy do przeprowadzenia oraz szkoleń sprzedawców, żeby oni też mieli tego świadomość. Powszechnie wiadomo, że nie wolno sprzedawać alkoholu osobom nieletnim, nietrzeźwym czy pod zastaw, ale ma to miejsce nadal, ponieważ w tych badaniach, które prowadzimy – „tajemniczym klientem” wychodzi, że jeszcze jedna trzecia sprzedawców takie próby podejmuje.

- Wspomniała pani o wnioskach kierujących na leczenie. Proszę powiedzieć coś więcej.

- Ustawa o wychowaniu w trzeźwości pozwala na złożenie takiego wniosku przez komisję do sądu i to jest wniosek dotyczący zobowiązania do podjęcia leczenia odwykowego osoby, która musi spełniać dwie przesłanki: społeczne i medyczne. Przesłanki medyczne badamy za pomocą biegłych sądowych, z którymi podpisujemy stosowne umowy i jest to psychiatra i psycholog. Natomiast przesłanki społeczne muszą być na samym początku, żeby w ogóle taką procedurę można było rozpocząć. Z problemem może zgłosić się ktoś, kto jest bezpośrednio zainteresowany, czyli ktoś bliski, kto mieszka z taką osobą, np. matka, syn, żona, mąż, ojciec, córka, ciotka, wujek, a nawet sąsiad, ale są to również instytucje. Może to być policja, kurator sądowy, może to być pracownik socjalny.

- Przychodzi taka osoba do komisji i co dzieje się dalej?

- Przychodzi taka osoba i najpierw patrzmy, czy występują przesłanki społeczne, czyli czy jest przede wszystkim regularne i duże nadużywanie alkoholu, czy już się pojawiają ciągi alkoholowe. Tu trochę wchodzimy w przesłankę medyczną, ale musi taka osoba albo powodować rozkład życia rodzinnego, albo uchylać się od zaspokojenia potrzeb rodziny, albo demoralizować małoletnich. To są te czynniki, o których mówi ustawa. I jeżeli te przesłanki występują, to taki wniosek może zostać przez nas przyjęty. Potem ta osoba, która składa do nas wniosek, już przestaje być stroną. I często to jest trudne dla tych bliskich, bo przychodzą do nas po pewnym czasie i mówią, że „nic się w tej sprawie nie dzieje”. A to nieprawda, bo się dzieje, tylko ta osoba, która składała do nas wniosek, już o tym nie wie, bo ta procedura dzieje się u nas wewnętrznie.

Ustawa nie określa dokładnie, jak ta procedura powinna przebiegać, więc my ją sobie określiliśmy swoim regulaminem wewnętrznym i po kolei instytucje badają: czy zachodzą przesłanki w medycznym aspekcie i czy mamy jakieś potwierdzenie tego...

- Zakładając hipotetycznie, że już macie potwierdzenie. Czy mówimy o leczeniu dobrowolnym?

- Nie. Na leczenie dobrowolne namawiamy wszystkich, którzy do nas do komisji przychodzą z problemem uzależnienia. Rozmawiają z jednym z zespołów, a właściwie zazwyczaj z jednym z członków z zespołu na temat tego problemu i są motywowane do podjęcia dobrowolnego leczenia. Jeżeli to leczenie podejmą, to my nie kierujemy sprawy do sądu, tylko ta osoba może się leczyć, ale wtedy przynosi nam zaświadczenie o tym, że jest w terapii i jak terapię ukończy, to sprawa u nas zostaje do momentu ewentualnego kolejnego zgłoszenia. Jeśli natomiast nie chce się dobrowolnie leczyć, to najpierw kierujemy na badanie biegłych sądowych. Jest to psycholog i psychiatra. I ta osoba też tam idzie dobrowolnie, może się zgłosić lub nie. Jeśli się zgłosi i biegli stwierdzają uzależnienie, to również jest ponowna próba namówienia tej osoby,

Jak skutecznie rozwiązywać problemy alkoholowe mieszkańców?

KLIKNIJ
I OGLĄDAJ

BARBARA PAMUŁA-WESOŁEK
zastępca przewodniczącego MKRPA

żeby skorzystała z dobrowolnej terapii, bo tylko ona przynosi najlepsze efekty, bo nie ma w Polsce tzw. przymusowego leczenia. Rodziny, które do mnie przychodzą mówią: „zróbcie coś już natychmiast”. To nie jest procedura interwencyjna. My nie jesteśmy instytucją, która może zadziałać interwencyjnie. To jest procedura, która trwa w czasie, rozciąga się bardzo długo.

- Ile w ciągu roku macie tego typu przypadków?

- W 2025 roku takich wniosków było 297 i dotyczyło 87 kobiet i 212 mężczyzn. Powiem też, że przeprowadzono 410 rozmów motywujących, czyli więcej niż wniosków, dlatego, że te osoby czasami przychodzą do nas kilkukrotnie, albo są jeszcze z ubiegłego roku. 209 przekazaliśmy do biegłych sądowych na badanie, a 211 skierowaliśmy do sądu.

- Kolejny wątek: mamy „korkowe” i „małpkowe”. Co to takiego, co się dzieje z tymi pieniędzmi, kto nimi dysponuje i na co wydaje?

- To są pieniądze, które trafiają do gminy od państwa za sprzedaż napojów alkoholowych. To jest ta pierwsza część, tak zwana korkowa. A małpkowe to są środki, które wpływają też do budżetu miasta i one są z akcyzy od sprzedaży napojów alkoholowych do 300 ml, czyli tak zwanych małpek. I to jest 50%, które dzieli Urząd Skarbowy w Bydgoszczy, część daje do ministerstwa, a 50% wraca do miasta. Są to pieniądze rzędu około 7 milionów złotych z tego pierwszego funduszu i około 1,9 miliona z drugiego funduszu.

Te pieniądze nie trafiają do Komisji. Komisja nie dysponuje żadnymi pieniędzmi. Komisja jest jedynie ciałem opiniującym i inicjującym pewne działania. Te fundusze oczywiście trafiają do budżetu miasta, są rozdzielane w ramach uchwały budżetowej przyjmowanej przez radę miasta. Wydatkowane są w bardzo ścisły sposób, ponieważ są to tak zwane pieniądze „znakowane”. Ustawa o wychowaniu w trzeźwości wyraźnie mówi, na jakie zadania środki te mogą być przeznaczone, a zawierają się w miejskim programie właśnie, o którym wspomniałam.

- Komisja jednak nie realizuje żadnych zadań, tylko realizują je inne podmioty. Jak są wylaniane i jakie programy wdrażają?

- Miejska Komisja inicjuje te działania jak najbardziej we współpracy z jednostkami miejskimi.

Mamy wymienionych współrealizatorów miejskiego programu i można się z nimi dokładnie zapoznać. A jeżeli chodzi o wylanianie realizatorów zadań, to część zadań jest zleczonych organizacjom pozarządowym

poprzez ogłaszanie otwartych konkursów. I część z tych niespełna 10 milionów złotych trafia m.in. do tych organizacji na działania, które ustawowo powinny być realizowane i są zawarte w miejskim programie.

- Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych liczy 15 członków. Co to są za osoby i jakie mają kompetencje?

- Najważniejszą kompetencją członków miejskiej komisji jest to, że wszyscy muszą być przeszkoleni w obszarze przeciwdziałania problemom uzależnień i przeciwdziałania przemocy. I wszyscy ci członkowie, oprócz tego, że są przeszkoleni na samym początku, zanim trafią do komisji, to przechodzą też szkolenia cykliczne. Staram się, żeby przynajmniej raz w roku było to szkolenie stacjonarne, kilkugodzinne. Oprócz tego, ponieważ udało nam się przystąpić do takiego porozumienia „Skuteczny samorząd, efektywna profilaktyka”, to w ramach tego porozumienia otrzymujemy darmowe materiały edukacyjne, wykłady, prelekcje, networking, webinary, które są online dostępne dla członków komisji, ale nie tylko. Przesyłam te informacje również do jednostek miejskich, do MOPS-u, do Policji, do zespołu interdyscyplinarnego, do szkół. Tak więc wiele osób może korzystać z tych materiałów, a członkowie komisji doksztalcają się na bieżąco.

- Co jaki czas zbierają się członkowie komisji i czy otrzymują wynagrodzenie?

- Za samo bycie członkiem komisji nie ma wynagrodzenia, dopiero za udział w posiedzeniach plenarnych, które odbywają się zazwyczaj co dwa tygodnie. Za udział w tych posiedzeniach plenarnych, na których m.in. opiniujemy wszystkie postanowienia, które dotyczą wydania zezwoleń na sprzedaż alkoholu i omawiamy bieżące sprawy, które się pojawiają – członek komisji otrzymuje 10% najniższego wynagrodzenia.

Oprócz tego komisja pracuje w zespołach. Mamy cztery zespoły i za udział w posiedzeniu takiego zespołu jest 8% najniższego wynagrodzenia. Oczywiście jest to stawka wynagrodzenia przyjęta w miejskim programie przez radę miasta.

Wśród tych czterech zespołów, pierwszy zajmuje się rozpatrywaniem wniosków i zobowiązaniami do leczenia. Kolejny zespół wstępnie opiniuje zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych. Mamy też zespół, który kontroluje sklepy i punkty sprzedaży napojów alkoholowych oraz zespół, który zajmuje się profilaktyką przeciwdziałania przemocy.

- Dziękuję za rozmowę.

O sukcesach Zarządu Okręgu PZW w Częstochowie w minionej kadencji i planach na przyszłość mówi jego prezes Eugeniusz Bugaj.

- Zaczynamy od ogólnego podsumowania roku ubiegłego.

- Bardzo trudne pytanie... Myślę, że jeśli chodzi o 2025 rok to powinniśmy się skupić na trzech bardzo ważnych wydarzeniach. Pierwsze najważniejsze, myślę że w całej kadencji, to utrzymanie działalności na wodach, czyli przedłużenie umów na użytkowanie dotychczasowych obwodów rybackich z Wodami Polskimi: Warty od źródeł wraz ze zbiornikiem Poraj na 20 lat; Warty od zbiornika Poraj do mostu kolejowego w Działoszynie na 20 lat; Liswarty na całej długości na 20 lat; Małej Panwi od źródeł do ujścia rzeki Lublinicy na 10 lat i Pilicy od źródeł do ujścia rzeki czarna Włoszczowska na 25 lat. To duży sukces, że nasi wędkarze będą mieli do dyspozycji te łowiska przez wiele lat. Do tego oferujemy im szereg akwenów niebędących w obwodach rybackich. Razem to 2.300 ha arealu wody do wędkowania. Co roku staramy się dodatkowo pozyskiwać nowe wody, czego przykładem są ostatnio udostępnione wędkarzom zbiorniki Piasek i Liszczok. Mamy naprawę atrakcyjne łowiska, które odwiedzają wędkarze z całej Polski. Wody „górskie” słyną z rekordowych pstrągów, stawy w Jaworzniku z ogromnych karpia i amurów, a częstochowskie gliniarki z takiej ryby jak sieja, która praktycznie nie występuje na południu Polski, a u nas odbywa już naturalne tarło. Drugie wydarzenie to niewątpliwie Jubileusz 50-lecia działalności Okręgu PZW Częstochowa. Trzecie, organizacja Mistrzostw Polski Juniorów U15 i U20, które odbyły się w Koniecpolu. To było jedno z ważniejszych wydarzeń sportowych w Polsce, promujących wędkarstwo jako sport.

- Przejdźmy do bieżącej działalności. Czym wyróżniał się rok 2025?

- Oprócz wcześniej wspomnianych rzeczy, to rok 2025 był rekordowy pod względem zarybienia w historii okręgu. To ponad 23 tony ryb [2.342.000 kg dop. red.] i ponad 1 milion sztuk [1.164.025 sztuk dop. red.], bo niektóre gatunki są sprzedawane na sztuki. W zarybieniach – w sposób znaczący finansowo, bo kwotą 205 tysięcy złotych – wspomógł nas Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Razem z naszymi funduszami, kwota zarybienia w 2025 wyniosła ponad 800 tysięcy złotych. Należy też wspomnieć o kołach wędkarskich, które z własnych funduszy co roku wydają dodatkowo kilkaset tysięcy złotych na zarybienia. W 2025 roku było to ponad 600 tysięcy złotych. Także mamy pełną stabilność funkcjonowania okręgu pod względem finansowym, a oprócz tego się rozwijamy.

- Co to znaczy?

- Rozwijamy się, bo przybywa nam wody. Pozyskaliśmy dwa zbiorniki, o których wcześniej wspominałem, Liszczok na dopływie Małej Panwi i Piasek niedaleko miejscowości Sońnica. Ostatnia kadencja przyczyniła się do powiększenia naszego statusu materialnego jako związku wędkarskiego, bo poprawiliśmy infrastrukturę na rybaczówe nad zbiornikiem w Poraju: wybudowaliśmy kilka domków wędkarskich, wymieniliśmy wszystkie stare łodzie na nowoczesne, duże i lekkie, przystosowaliśmy teren dla przyczep kempingowych i

kamperów, zakupiliśmy pomost, który po uzgodnieniach warunków technicznych, zostanie zamontowany. Rybaczówe ta ma być, a w zasadzie to już jest, taką naszą bazą wędkarską, gdzie można przenocować, wypożyczyć łódź i po prostu odpocząć. W trakcie realizacji są jeszcze dwa projekty, które trzeba przenieść na przyszłą kadencję. Pierwszy to powiększenie zbiornika Pietrzyków II w Pajęcznie, co miało się stać w bieżącej kadencji, ale niestety nie udało nam się ze względów typowo technicznych, co można uznać za małą porażkę. Drugi to budowa zbiornika pod Szczekocinami. Mimo przychylności rady gminy, trochę inną wizję tego projektu ma burmistrz miasta i niestety przeciąga nam się to trochę w czasie, ale jesteśmy dobrej myśli, że wreszcie uda nam się ta inwestycja.

- Wspomniał pan o finansach. Jakim budżetem dysponowaliście w czasie ostatniej kadencji?

- Na bieżący okres kadencji, od 2022 do 2025 roku dysponowaliśmy kwotą ponad 5 milionów złotych, z czego działalność organizacyjna to jest około 1 miliona 100 tysięcy złotych, sportowa – ponad 1 milion złotych, zagospodarowanie wód – 2 miliony 600 tysięcy złotych. To są pokaźne kwoty, którymi dysponujemy i przeznaczamy je na bieżącą działalność, przede wszystkim wędkarską.

- Wcześniej mówił pan, że gospodarujecie na 2.300 ha akwenów, to ogromna ilość łowisk, które trzeba pilnować. Jak sobie z tym radzicie?

- Ochrona wszystkich wód to ponad 300 strażników Społecznej Straży Rybackiej, którzy ściśle współpracują z Państwową Strażą Rybacką, Policją i Strażami Leśnymi. Okręg wraz z PSR organizuje dla nich specjalne szkolenia, gdzie funkcjonariusze zapoznają się z przepisami Ustawy o Rybactwie Śródlądowym.

- Coś o wędkarzach powiedzmy. Ilu na dziś jest członków i jakie mają oczekiwania?

- Okręg w ostatnich latach oscyluje w okolicy 10 tysięcy członków. W 2025 roku było dokładnie 10.207 wędkarzy, działających w 51 kołach. Wędkarz to jest osoba, która od czasu do czasu idzie sobie hobbystycznie powędkować, spędzić chwilę wolnego czasu nad wodą. Wśród nich pojawiają się grupy „sportowe” czy specjalizujące się w określonych metodach wędkowania: „muszkarze”, „spinningiści”, „karpiarze”, „sławikowcy” czy „fedeerowcy”, którzy czasami domagają się pewnych zasad, które tylko ich dotyczą, np: zmiany przepisów, specjalnych zbiorników czy szczególnych zakazów. Rolą Zarządu Okręgu jest to, by wszystko wypośredkować i nikogo nie urazić, by zwykły wędkarz był zadowolony. Przykładem może być ograniczenie liczby zawodów na naszych akwenach w soboty i niedziele, kiedy jest największa presja wędkarska (mogą się odbywać tylko w dwa weekendy w miesiącu). Staramy się również stopniowo ujednolicić przepisy na wszystkich naszych wodach, by były jasne i czytelne dla każdego wędkarza.

PREZES BUGAJ: „MAMY CORAZ WIĘCEJ WĘDKARZY, KTÓRZY CHCĄ POOBCOWAĆ Z NATURĄ”



Zwiększamy w miarę możliwości również zarybienia.

- Powiedział pan, grupa sportowa. Rozumiem, że kiedyś nie była tak bardzo popularna? Co jest przyczyną, że młodzi mają inne podejście? Z czego się bierze rozwój tej grupy sportowej?

- Musimy pamiętać o jednej rzeczy. Tak jak życie nasze się zmienia ustawicznie, tak i pogląd wędkarza, który kiedyś szedł po to, żeby złowić rybę i ją zjeść. Coraz więcej, w szczególności młodych ludzi, idzie nad wodę po to, żeby rekreacyjnie spędzić czas, pobawić się właśnie „sportowo” (nie mylmy tego ze sportem wędkarskim), trochę spróbować tych swoich umiejętności wędkarskich, żeby tę rybę skusić, złowić, ale jej nie zabierać. Zasada „No kill” coraz bardziej się rozwija, a troszeczkę mniej już jest wędkarzy, którzy przeliczają, ile trzeba złowić ryb, by zwróciły się opłaty za wędkowanie.

- To jest kwestia wieku, że młodzi myślą inaczej...?

- Nie, nie uzależniałbym tego tylko od wieku. Myślę, że bardziej wynika to z czynnika ekonomicznego, bo zmieniamy w ogóle podejście do życia. Coraz mniej mamy wędkarzy, którzy idą tylko po to, żeby złowić rybę i ją zabrać ze sobą. Coraz więcej jest wędkarzy, którzy idą, żeby poobcować z naturą nad zbiornikiem lub rzeką. I stąd to hobby jest podzielone na tych, którzy ryby zabierają i tych, którzy trzymają się zasady „złów i wypuść”.

- Wspomniał pan, że część środków jest przeznaczana dla młodych wędkarzy. Powiedzmy coś więcej na temat młodzieży...

- W naszym okręgu bardzo dobrze działa system pracy z młodzieżą. Jest to zasługa m.in. działaczy naszego okręgu, tych w kołach wędkarskich jak i w Okręgowej Komisji Młodzieżowej. Organizują oni wiele przedsięwzięć, takich jak: zawody wędkarskie, konferencje, festyny czy szkolenia. Wędkarstwo w Częstochowie to nie tylko łowienie ryb, ale również promowanie wypoczynku nad wodą. Przedstawiciele PZW odbywają szereg prelekcji ekologiczno-wędkarskich dla przedszkoli i szkół, podczas których słuchacze uczą się nie tylko jak wędkować, ale również jak powinno się zachowywać nad wodą i co to jest etyka wędkarska. Dowiadują się również wszystkiego o ekosystemie wodnym. Dla tych najmłodszych, co roku okręg wraz ze swoimi kołami organizuje

szereg zawodów wędkarskich, festyny i wakacyjne szkoły. Dzięki takim inicjatywom, co rok zwiększa się liczba młodych ludzi w naszych kołach wędkarskich. W 2022 roku było ich 843, a teraz mamy 1.290. Ta praca z młodzieżą u podstaw coraz fajniej nam się rozwija, przyciągając młodych wędkarzy, a odcinając ich od sprzętu audiowizualnego. Zachęcamy ich do spędzania czasu wśród żywej przyrody i jednocześnie uczymy szacunku do tego, co nas otacza, bo przecież to dla nich chcemy zostawić środowisko w jak najlepszej kondycji.

- I tu chcę zapytać o Mistrzostwa Polski Juniorów...

- Powiedziałem wcześniej że w ubiegłym roku w Okręgu Częstochowskim najważniejszym wydarzeniem sportowym była organizacja Mistrzostw Polski w Wędkarstwie Sławikowym Kadetów i Juniorów, które odbyły się w Koniecpolu. ZG PZW w Warszawie wyróżnił nasz okręg, powierzając nam to ogromne przedsięwzięcie dla kilkuset osób. Samych zawodniczek i zawodników było 99, do tego trenerzy, opiekunowie i obsługa sędziowska. Nie udało by się nam zorganizować takiej imprezy bez przychylności i pomocy miejscowych władz i koła wędkarskiego. Rok wcześniej też organizowaliśmy dla młodych ludzi Sławikowe Mistrzostwa Polski, ale była to pierwsza w historii rywalizacja Szkółek Wędkarskich. Ta impreza odbyła się w Kaletach, a uczestniczyło w niej 65 zawodniczek i zawodników. Oczywiście też nie obyło się bez pomocy miejscowych władz, z którymi współpracujemy od wielu lat. Organizujemy tam Strefową Olimpiadę dla dzieci z okazji „Święta Ryby”, która staje się imprezą cykliczną, czy Ogólnopolskie Spotkania Młodzieży, w których co roku bierze udział po kilkadziesiąt uczestników. Wszystkie te imprezy są stawiane przez Zarząd Główny PZW za wzór organizacyjny, za które nasza Komisja Młodzieżowa i Kapitanat Sportowy otrzymują wyróżnienia. Możemy się też pochwalić, że nasi młodzi wędkarze osiągają rewelacyjne wyniki na arenie ogólnopolskiej, stając na podium w Mistrzostwach Polski czy Grand Prix. Są to Eryk Ujma i Paweł Jaworski, członkowie Kadry Narodowej (pierwszy sławikowej, a drugi muchowej) oraz Miłosz Kleć robiący co roku postępy w „sławiku”, zajmując coraz wyższe miejsca.

- Wiem, że jako okręg organizujecie Ogólnopolską Pielgrzymkę Wędkarzy...





PROJEKT REALIZOWANY PRZEZ TYGODNIK I FUNDACJĘ 7 DNI I RADNEGO ARTURA GAWROŃSKIEGO

W debacie publicznej często pada pytanie o przyczyny niskiego wskaźnika zatrudnienia osób z niepełnosprawnością. Analiza przepisów wskazuje, że problemem zazwyczaj nie są uprzedzenia pracodawców, lecz konstrukcja prawa, która w wielu przypadkach zniechęca do podejmowania takiej współpracy. Obecny system nie premiuje pojedynczych zatrudnień, a mechanizm dofinansowań z PFRON, oparty na artykule 26a ustawy o rehabilitacji, okazuje się dla wielu firm nieosiągalny.

DLACZEGO FIRMY NIE CHCĄ ZATRUDNIAĆ OZN?

Mechanizm działania systemu

Pracodawca zatrudniający co najmniej 25 pracowników, który nie osiąga 6-procentowego wskaźnika zatrudnienia osób z niepełnosprawnością, nie otrzymuje żadnego dofinansowania do wynagrodzeń. W efekcie ponosi on pełne koszty zatrudnienia, nie uzyskując wsparcia finansowego, które mogłoby zrekomensować dodatkowe obowiązki organizacyjne.

Kiedy dofinansowanie nie przysługuje

Katalog wyłączeń jest bardzo szeroki. Pracodawca nie otrzyma wsparcia, jeśli: nie osiągnie wymaganego 6-procentowego wskaźnika zatrudnienia; zatrudnia osobę z lekkim lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, która ma ustalone prawo do emerytury; spóźni się z wypłatą wynagrodzenia lub

uregulowaniem kosztów płacy o więcej niż 14 dni; wypłaci wynagrodzenie w gotówce zamiast przelewu na konto; podpisał umowę cywilnoprawną zamiast umowy o pracę; wynagrodzenie pracownika jest finansowane ze środków publicznych.

Co to oznacza w praktyce? Zatrudnienie pojedynczej osoby z niepełnosprawnością często nie przynosi firmie żadnych korzyści finansowych. Jednocześnie nakłada na pracodawcę szereg bezwarunkowych obowiązków, które musi on sfinansować z własnych środków i uwzględnić w organizacji pracy.

Obowiązki pracodawcy wobec pracownika z niepełnosprawnością

Zgodnie z ustawą, pracodawca musi zapewnić szereg udogodnień i uprawnień, przy czym pracownik zachowuje prawo do pełnego wy-

nagrodzenia:

* Skrócony czas pracy. Osoby ze znacznym i umiarkowanym stopniem pracują 7 godzin dziennie (35 godzin tygodniowo) przy zachowaniu pensji za pełny etat.

* Dodatkowy urlop. Pracownikowi przysługuje 10 dni płatnego urlopu rocznie, nabywanego po roku od uzyskania orzeczenia.

* Zwolnienie na turnus rehabilitacyjny. Możliwość płatnej nieobecności do 21 dni w roku.

* Zwolnienia na badania i zabiegi. Prawo do płatnego czasu wolnego na specjalistyczne badania lub zabiegi, których nie można wykonać poza godzinami pracy.

* Zakaz pracy w nadgodzinach i w nocy. Dotyczy to osób ze znacznym i umiarkowanym stopniem, chyba że lekarz wyrazi na to zgodę.

Dostosowanie stanowiska pracy

Pracodawca ma bezwarunkowy obowiązek przygotowania stanowiska pracy odpowiednio do potrzeb zdrowotnych pracownika.

Obejmuje to dostosowanie przestrzeni, ergonomiczne narzędzia, usunięcie barier technicznych oraz ewentualne zmiany organizacyjne. Obowiązek ten istnieje nawet wtedy, gdy firma nie otrzymuje na ten cel żadnych dotacji.

Przyczyny rezygnacji firm z zatrudniania

Obecna konstrukcja przepisów sprawia, że dla wielu firm bilans korzyści i strat jest niekorzystny: rosną koszty zatrudnienia i obowiązki organizacyjne, brak jest realnego dofinansowania przy niższym wskaźniku zatrudnienia, mimo zatrudniania osób z niepełnosprawnością, firma nadal może być zmuszona do płacenia składek na PFRON.

System w obecnym kształcie nie realizuje swojego podstawowego celu, jakim miało być zwiększenie aktywizacji zawodowej. Zamiast zachęcać do otwierania miejsc pracy, tworzy bariery, które czynią zatrudnienie osoby z niepełnosprawnością wyzwaniem ekonomicznym i logistycznym dla przedsiębiorcy.

red.

NOWE ZASADY WYDAWANIA KART PARKINGOWYCH DLA OZN

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej poinformowało o trwających pracach nad nowelizacją rozporządzenia dotyczącego wzoru oraz trybu wydawania i zwrotu kart parkingowych. Kluczową zmianą, o którą od lat zabiegali środowiska osób z niepełnosprawnościami, jest zniesienie obowiązku osobistego stawiennictwa przy składaniu wniosku.

Wprowadzone w 2013 roku rygorystyczne przepisy miały na celu ukrócenie nadużyć oraz zapewnienie miejsc parkingowych osobom o faktycznie i znacznie ograniczonej mobilności. Obecnie prawo do uzyskania karty parkingowej posiadają:

- osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności,
- osoby z umiarkowanym stopniem nie-

pełnosprawności, u których przyczynę orzeczono symbolami 04 O (choroby narządu wzroku), 05 R (upośledzenie narządu ruchu) lub 10 N (choroby neurologiczne),

- osoby poniżej 16. roku życia posiadające orzeczenie o niepełnosprawności.

Karta wydawana jest na czas ważności orzeczenia, jednak jej maksymalny okres obowiązywania wynosi 5 lat.

Procedura przewidziana do zmiany

Obecnie obowiązujące zasady, które Ministerstwo zamierza uprościć, nakładają na wnioskodawców szereg formalności wymagających fizycznej obecności w placówce.

* Kto może ubiegać się o kartę? Wniosek może złożyć osoba z niepełnosprawnością (do wybranego przewodniczącego powiatowego zespołu ds. orzekania o niepełno-

sprawności) lub placówka zajmująca się opieką nad takimi osobami (do zespołu właściwego dla swojej siedziby).

* Wymóg osobistego stawiennictwa. Na ten moment wnioskodawca musi pojawić się w urzędzie osobiście. Wyjątek stanowią osoby niepełnoletnie (wniosek składa rodzic lub opiekun) oraz osoby ubezwłasnowolnione całkowicie lub częściowo (wniosek składa opiekun prawny lub kurator).

* Złożenie podpisu. Podpis na wniosku musi zostać złożony w obecności urzędnika. W przypadku braku możliwości złożenia podpisu, urzędnik nanosi odpowiednią adnotację. Wzór podpisu nie jest wymagany od dzieci oraz osób, które ze względów zdrowotnych nie są w stanie go złożyć.

Wymagana dokumentacja

Dla osób indywidualnych:

- Aktualna fotografia o wymiarach 35 x 45 mm.
- Dowód uiszczenia opłaty za wydanie kar-

ty oraz opłaty ewidencyjnej.

3. Oświadczenie o zgodności danych ze stanem faktycznym.

4. Oryginał orzeczenia o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności do wglądu.

Dla placówek:

1. Potwierdzenie opłat (za kartę i ewidencyjną).

2. Oświadczenie o upoważnieniu do reprezentowania jednostki.

3. Potwierdzenie prowadzenia działalności na rzecz osób z niepełnosprawnościami.

4. Dowód rejestracyjny pojazdu należącego do placówki.

Zakres nadchodzących zmian

Głównym celem projektowanej nowelizacji jest dostosowanie procedur do potrzeb osób o ograniczonej mobilności. Ministerstwo zakłada, że usunięcie wymogu osobistej wizyty w urzędzie znacznie odciąży wnioskodawców i uprości cały proces administracyjny.

red.



- Tak, pomysł Jasnej Góry i mojego poprzednika dla grupy wierzących wędkarzy wpisał się już w kalendarz okręgowy. Odbyło się już 11 Ogólnopolskich Pielgrzymek Wędkarzy na Jasną Górę. Pielgrzymki zaszczycają swoją obecnością władze centralne PZW wraz z panią prezes ZG PZW Beatą Olejarz oraz przedstawiciele okręgów z całej Polski.

- Wspomniał pan o 50 latach istnienia okręgu. Piękna rocznica...

- Odnosząc się do 50-lecia trudno jest dokonywać oceny, ale na pewno diametralnie zmienił się świat wędkarski. Data powstania, 1975 rok to przede wszystkim zmiany administracyjne w kraju, co spowodowało, że przy każdym województwie powstawały okręgi i zrzeszały lokalnych wędkarzy. My

zostaliśmy po trosze wydzieleni z dawnego okręgu katowickiego i w ten sposób powstał okręg częstochowski. Szczęściem dla Częstochowy, że ja jestem dopiero trzecim prezesem, po Leopoldzie Ratoniu i Macieju Brudzińskim. To, że zmiany nie następowały zbyt często, było pozytywne dla gospodarki wędkarskiej w okręgu, powoli i systematycznie się rozwijaliśmy do dnia dzisiejszego.

- Pana kadencja się wkrótce kończy. Gdyby ponownie został pan wybrany, jakie ma pan plany, co pana zdaniem powinno być jeszcze zrobione?

- Mam nadzieję, że zostanę wybrany na kolejną kadencję. W związku wędkarskim jest potrzebny stały plan działania, który uważam powinniśmy kontynuować. To o czym wspominałem w wywiadzie bę-

dzie kontynuowane w przyszłej kadencji, mam nadzieję, że z jeszcze lepszym skutkiem. Jednym ze stałych punktów jest nie mieszać się w politykę. Bo polityka wędkarstwu raczej szkodzi, czego jednym z przykładów może być to, co się działo podczas masowego śnięcia ryb w Odrze. Stabilizacja jest kluczem, ale też współpraca z samorządami, bo jako związek wędkarski administrujemy w kilku powiatach i współpracujemy z wójtami, starostami, burmistrzami czy prezydentami miast. Pomagają oni nam w bieżącej działalności, jedni więcej inni mniej, ale jako wędkarze jesteśmy wdzięczni i dziękujemy wszystkim, licząc na dalszą współpracę. Ważne jest także, by utrzymać ścisłą współpracę z innymi okręgami, dzięki temu mamy co roku szereg porozumień na wędkowanie na ich wodach. Na dzień dzisiejszy jest to 19

okręgów, wśród nich te, które bardzo interesują naszych wędkarzy, między innymi Piotrków Trybunalski, Kielce, Tarnów czy Sieradz. Chcemy się nadal promować w różnych mediach, czy na Targach Wędkarskich na przykład w Kielcach, gdzie byliśmy już 2 razy.

- Dziękuję za rozmowę.

- Ja też bardzo dziękuję Pani Redaktor za zaproszenie na wywiad oraz za promocję wędkarstwa i Okręgu PZW w Częstochowie na łamach Tygodnika Regionalnego 7 dni. Korzystając z okazji chciałbym podziękować za minioną kadencję: wszystkim swoim współpracownikom z władz okręgu, działaczom kół wędkarskich, pracownikom biura oraz wszystkim samorządowcom i ludziom dobrej woli, którzy wspomagali okręg w minionych 4 latach.

Renata R. Kluczna



PRZEPISY SZCZEGÓŁOWE DOTYCZĄCE WĘDKOWANIA NA WSZYSTKICH WODACH OKRĘGU PZW CZĘSTOCHOWA W 2026 ROKU. CZĘŚĆ 2.

Zatwierdzono na posiedzeniu ZO
PZW w Częstochowie w dniu 04.11.2025.
Uchwała 21/2025.

ZASADY WĘDKOWANIA

1. Wędkarstwo

Wędkarz ma obowiązek posługiwać się wędką składającą się z wędziska o długości co najmniej 30 cm, do którego przymocowana jest linka zakończona:

- jednym haczykiem z przynętą, albo
- w metodzie muchowej, nie więcej niż dwoma haczykami, każdy ze sztuczną przynętą, przy czym każdy haczyk może mieć nie więcej niż dwa ostrza rozstawione w taki sposób, aby nie wykaczały one poza obwód koła o średnicy 30 mm, albo
- w metodzie spinningowej i trollingowej, sztuczną przynętą wyposażoną w nie więcej niż dwa haczyki; haczyk może mieć nie więcej niż cztery ostrza, rozstawione w taki sposób, aby nie wykaczały one poza obwód koła o średnicy 30 mm,
- przy połowie ryb spod lodu:
 - jednym haczykiem z przynętą, przy czym haczyk nie może mieć więcej niż trzy ostrza, rozstawione w taki sposób, aby nie wykaczały one poza obwód koła o średnicy 20 mm,
 - albo
 - sztuczną przynętą wyposażoną w nie więcej niż dwa haczyki, przy czym każdy haczyk może mieć nie więcej niż trzy ostrza, rozstawione w taki sposób, aby nie wykaczały one poza obwód koła o średnicy 20 mm.

2. Przynęty

- Jako przynęty mogą być stosowane:
 - przynęty naturalne: zwierzęce i roślinne,
 - przynęty sztuczne.
- Zabrania się stosować, jako przynęt / zanęt/:
 - zwierząt i roślin chronionych,
 - ryb i raków wymienionych w pkt. 3.7.,
 - ikry.
- Przynęty naturalne zwierzęce to organizmy żywe lub martwe, a także ich części. W przypadku stosowania ryb jako przynęt, mogą być użyte tylko ryby wymiarowe lub nie objęte wymiarem ochronnym oraz nie znajdujące się w okresie ochronnym.

d) Przynęty naturalne roślinne to rośliny, ich części oraz przetwory z nich (np. ciasta i pasty). Do przynęt tych umownie zalicza się też sery.

e) Przynęty sztuczne to grupa przynęt wykonanych z różnych materiałów naturalnych lub sztucznych. Przynęty te mogą być uzbrojone najwyżej w dwa haczyki o rozstawie ostrzy nie większym niż szerokość przynęty sztucznej (z tolerancją do 2 mm).

3. Wędkowanie

3.1. W wodach użytkowanych przez PZW Częstochowa można wędkować przez całą dobę, z wyjątkiem wód z zakazem wędkowania w porze nocnej, metody podlodowej oraz krainy pstrąga i lipienia(wody górskie), gdzie wolno wędkować tylko od świtu do zmierzchu tj.1 godz. przed wschodem słońca i 1 godz. po zachodzie słońca.

3.2. Zabrania się łowić ryby w ustalonych dla nich okresach i oznakowanych miejscach ochronnych, takich jak tarliska, krześliska, zimowiska, mateczniki.

Zabrania się połowu ryb w obrębach ochronnych i hodowlanych.

3.3. Wędkarz ma obowiązek przestrzegać limitów dziennych połowów ryb.

3.4. Ponadto wędkarzowi nie wolno:

- przechowywać i zabierać ryb poniżej ich wymiarów ochronnych,
- sprzedawać złowionych ryb,
- rozdawać złowionych ryb na terenie łowiska,
- łowić ryb w odległości mniejszej niż 50 m od: jazów, śluz, tam, zapór i innych urządzeń służących do piętrzenia wody oraz przepławek. Zakaz ten nie dotyczy budowli hydrotechnicznych służących regulacji brzegów lub dna, np. ostrogi, opaski i progi denne,
- łowić ryb w odległości mniejszej niż 50 m od rozstawionych i oznakowanych sieci i innych rybackich narzędzi połowu,
- łowić metodą „szarpaka”,
- budować pomostów i stanowisk wędkarskich bez zgody użytkownika wody,
- wędkować ze sprzętu pływającego niezarejestrowanego i nieoznakowanego zgodnie z obowiązującymi przepisami,
- stosować sztucznego światła, służącego lokalizowaniu bądź zwabianiu ryb,
- kotwiczyć łodzi i wędkować na oznakowanych torach żeglugi wodnej,
- wędkować z mostów,
- obcinać głów i ogonów rybom przed za-



kończeniem wędkowania.

3.5. Złowione ryby (z wyjątkiem łososiowatych i lipienia oraz ryb złowionych metodą podlodową) wolno przechowywać w stanie żywym wyłącznie w siatkach wykonanych z miękkich nici, rozpiętych na sztywnych obręczach lub w specjalistycznych workach karpowych.

W siatkach nie wolno przechowywać większej ilości ryb niż wynika to z ustalonych limitów dobowych:

a) ryby łososiowate przeznaczone do zabrania należy uśmiercić bezpośrednio po złowieniu,

b) każdy wędkarz musi przechowywać osobno złowione przez siebie ryby.

3.6. Złowione ryby niewymiarowe lub będące pod ochroną muszą być bezwzględnie, z ostrożnością wypuszczone do wody.

3.7. Raków pręgopatych, raków sygnałowych oraz ryb z gatunku trawianka, babka bycza, czebaczek amurski, sumik karłowaty, tołpyga po złowieniu nie wolno wypuszczać do łowiska, w którym je złowiono, ani do innych wód.

3.8. W czasie połowu ryb na przynętę naturalne zabrania się równoczesnego łowienia metodami spinningową lub muchową.

3.9. Uprawniony do rybactwa może na danym łowisku wprowadzić ograniczenie lub zakaz stosowania zanęt.

3.10. Dopuszcza się, w miejscu i czasie prowadzenia połowu ryb na wędkę, pozyskiwanie ryb na przynętę przy użyciu podrywki wędkarskiej. Powierzchnia siatki podrywki wędkarskiej wynosi nie więcej niż 1 m x 1 m, a wielkość oczek sieci nie może być mniejsza niż 5 mm.

3.11. Ryby przeznaczone na przynętę mogą być wprowadzone wyłącznie do łowisk, z których zostały pozyskane – z wyłączeniem gatunków wymienionych w pkt 3.7. Ryby przeznaczone na przynętę, w stanie żywym można przechowywać w pojemniku zapewniającym ich dobrostan lub w siatce jak w pkt 3.5. Ryby te należy wpisać do rejestru połowu.

Część 3 w kolejnym numerze.

red.



ROZRYWKa

7dni

Przygarnij
NASInformacje o adopcjach:
Schronisko dla
Bezdomnych Zwierząt
ul. Gilowa 44/46,
42-202 Częstochowa

SUDOKU

7			6		5		
		4 5			9 8		
	8		2				1
6							3
			8	7			
	2 9	1		3		4	
	5		2	7 1			
							6
4 3		8				9	



ASLAN

Pies urodzony w 2017 r., rasy mix-on. Aslan to duży, piękny pies w typie owczarka niemieckiego. Jest silny i energiczny. Pomimo mocnej sylwetki jest niezwykle zwinny, a przy tym jest bardzo delikatny. Bardzo lubi kontakt z ludźmi. Ma spokojne, zrównoważone usposobienie. Może wykazywać zachowania dominujące wobec innych zwierząt, dlatego powinien być jedynym zwierzęciem w domu. Będzie potrzebował odpowiedniej dawki ruchu i dobrze zabezpieczonego podwórka. Obowiązują spacerzy zapoznawcze z Aslanem i procedura adopcyjna.

FELIX

Kotek urodzony w maju 2025 r., rasy europ, umaszczenie rude. Felix jest wyjątkowo urodziwy, a jego znakiem rozpoznawczym są urocze białe paluszki. Jego uroda idzie w parze z fantastycznym charakterem. To kot bardzo energiczny, bystry i ciekawski – żaden zakamarek nie umknie jego uwadze, uwielbia kontakt z ludźmi i wspólną zabawę. Jeśli szukasz radosnego i bystrego przyjaciela, który wnieśli mnóstwo energii do Twojego domu, Felix jest idealnym kandydatem. Obowiązują procedura adopcyjna.

MOTTO
na dziś

Nie ma rzeczy niemożliwych, są tylko rzeczy, których jeszcze nie próbowaliśmy.
Jordan Belfort



Kwestia przyzwoitości

Moja dobra koleżanka została kilka lat temu bestialsko pobita koło swojego domu, na ulicy w centrum miasta. Do obrażeń fizycznych doszedł szok psychiczny, przez miesiąc bała się wychodzić z domu, nie była zdolna do jakiegokolwiek aktywności zawodowej, a nawet towarzyskiej. Strach przed otoczeniem długo potem jej towarzyszył.

W normalnych warunkach instytucje państwa, za pośrednictwem organizacji społecznych lub agend publicznych, powinny jej były udzielić wsparcia. Czas nie był normalny, bo środki na ten cel przeznaczone, zostały przez gang polityczny wykorzystane w celu prywatnym: kupowania sobie poparcia różnych wpływowych grup. Ofiary przestępstw nie były wpływowe, zatem minister nie musiał ich zauważyć. W polityce nie obowiązuje zasada przyzwoitości, minister może się poczuć urażony, że ktoś takie postępowanie nazwie gorszym od czynu hien cementarnych. A jednak: hieny grabią obojętnych na wszystko zmarłych, gang ministerialny okradł żywych i cierpiących ludzi, uniemożliwił pomaganie wdowom i sierotom po zamordowanych, ludziom zgwałconym, bestialsko pobitym, obrabowanym z wszystkich posiadanych środków do życia. Przyzwoitość nie jest słowem rozumianym przez polityków, zatem minister chwali się skutecznością: kraść w granicach obowiązującego prawa.

Cóż, podobno nawet Kwinto doszedł do wniosku, że zamiast włamywać się do banku, lepiej bank założyć. Ta zasada przeniosła się do „państwa prawa”. Po co ryzykować naruszenie artykułów KK, skoro można „włamać

się” do demokratycznego systemu i tak zmienić przepisy, by nasza podłoga stała się bezkarna? Dzisiaj oglądając możemy telewizyjny serial z oglądania „rozliczenia” ministra, widzimy jak umiejętna szacherka przepisami umożliwia łajdakowi ucieczkę od odpowiedzialności. Gdybym, mając ku temu uzasadnione powody, nazwał, wymieniając z imienia i nazwiska, tego łajdaka łajdakiem, pewnie prokurator oskarżyłby mnie o znieważenie władzy.

„Rozliczenie” ministra, w tym wypadku, to problem organów ścigania. Czekam na finał spokojnie, bez większych nadziei. Bardziej mnie interesuje, czy dzisiaj w Funduszu Sprawiedliwości są środki umożliwiające skuteczną pomoc ofiarom przestępstw. A co za tym idzie, czy przepisy prawne zostały tak naprawione, by już nigdy żaden polityk nie był w stanie okraść ofiar rozbojów, gwałtów, rabunku oraz wdów i sierot po ofiarach zbrodni. Czy prawo odpowiada oczekiwaniom przyzwoitości?

To nie jest idealizm. „Nieprzyzwoite państwo prawa” może istnieć, przeżyć muskuły, głosić z zachwytem swoje uwielbienie. W rzeczywistości takie państwo obywatelom jest zbędne. Tylko sztucznie pobudzony „patriotyzm” będzie deklarował wolę obrony takiego państwa. Mamy ginąć w obronie tego czy tamtego łajdaka, nie ma frajerów.

Inna rzecz, i to jest najsmutniejsze, to fakt, że nieczytelne staje się posługiwanie określeniem przyzwoite. My, czyli podstarzałe pokolenie, znamy imperatyw: jeśli nie wiesz jak się zachować, zachowuj się przyzwoicie. Młodzi, gdy nie wiedzą co zrobić, sięgną po AI. A tam, bo to sztuczna, a nie naturalna inteligencja, śladu po przyzwoitości nie ma.

Lucyfer wyje z bólu i oburzenia widząc, jak sponiewierano ciężką sztukę tumanienia i demoralizowania narodów.

Jarosław Kapsa

– Co ma wspólnego pokój dziecka i Bolesław Chrobry?
– Tu dziecko mieszka i tu dziecko Mieszka.

– Tato, już nigdy więcej nie pójdziesz z tobą na sanki!
– Nie gadaj tyle synu, tylko ciągnij!

Piotruś był już na tyle duży, że można go było samego posłać na plebanię, by dostarczył coś księdzu. Mama tłumaczyła mu, jak ma się zachować:

– Jak tylko ksiądz proboszcz otworzy drzwi, powiedz – Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Po powrocie synka, mama pyta:

– Zrobiłeś wszystko, co ci powiedziałam?

– Nie, bo księdza nie było w domu. Otworzyła gospodyni, więc powiedziałem – Zdrowas Maryjo, łaski pełna.

– Dzień dobry! Ja dzwonię w sprawie garażu.

– Tutaj baza raketowa. Żle pan trafił.

– Nie, to wy źle trafiliście!

Mąż z żoną ogląda horror. Nagle na ekranie pojawia się przerażająca kobieta postać.

Żona wystraszona wykrzyknęła:

– O matko!!!

Na to mąż z przekąsem:

– Poznałaś, co?

Przychodzi blondynka do sklepu RTV:

– Poproszę telewizor z lotnikiem.

– Chyba z pilotem?

– Nie wiem, jestem w tych sprawach zupełnym lajkonikiem.

7dni
TYGODNIK REGIONALNY

Redakcja w Częstochowie:
ul. Wolności 22, lok. 12, tel. 34 374 05 02
redakcja7dni@interia.pl, www.7dni.com.pl

Wydawca: News Press

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Treści i poglądy zawarte w nadesłanych materiałach nie stanowią oficjalnego stanowiska redakcji. Za wiarygodność faktów odpowiadają autorzy. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. W kolportażu bezpośrednim gazeta jest bezpłatna.

Redaktor naczelna: Renata Kluczna
Zespół i współpracownicy: Jarosław Kapsa,
Anna Kasprzyk, Wojciech Mysłek, Anna Olszewska,
Marta Pikor, Kamil Piotrowicz, Urszula Szota, Agnieszka Woźniak
Marketing i reklama: kom. 512 044 894
e-mail: marketing7dni@gmail.com



Profesjonalne i solidne **tel. 570 370 717**
604 164 236

UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ
NIWELOWANIE,
UTWARDZANIE TERENU
ODWODNIENIA

e-mail: brukpress@interia.pl

PeBol Przedsiębiorstwo Wielobranżowe
Częstochowa, ul. Dobrzyńska 49, tel. 034 372 16 77
www.pebol.com.pl, e-mail: biuro@pebol.pl

oferuje:

- pełny zakres sprzątania
- konserwację wszelkich podłóg i posadzek kamiennych
- sprzedaż maszyn sprzątających mechanicznego i ręcznego sprzętu do profesjonalnego sprzątania oraz nowoczesnych, wysoce wydajnych, ekologicznie przyjaznych środków chemicznych do mycia, dezynfekcji, konserwacji podłóg, posadzek, dywanów, odświeżania powietrza w pokojach.



ZŁOTÓWECZKA
TU się opłaca

"Płać rachunki z niską opłatą"

12 LAT na rynku

Każda wpłata gwarantowana przez ubezpieczyciela i nadzorowana przez Komisję Nadzoru Finansowego



PUNKTY GODNE ZAUFANIA:

1. ul. Brzozowa 2/8 lok. 140 w C.H. Jagiellończycy
2. al. Wolności 12 lok. 53 „Market na Czerwonym”
3. al. Armii Krajowej 66 w „mrówkowcu”
4. ul. Iwaszkiewicza 8 w wieżowcu przy Biedronce
5. ul. Witosa 1B lok. 2 w budynku S.M. Północ
6. ul. Krasieńskiego 2 w bloku
7. ul. Czecha 19 w budynku S.M. Północ
8. ul. Kiedrzyńska 134 lok. 29 w „C.H. Promenada”



ULEPSZ SWÓJ OBRAZ DO OSZAŁAMIAJĄCEJ ROZDZIELCZOŚCI BK!!!

Nasza najnowocześniejsza usługa tchnie nowe życie w Twoje multimedia. Zapewnimy wyjątkowe rezultaty, przekształcając je w arcydzieła.

ZADZWOŃ
603 183 527

POZWÓL NAM ZROBIĆ NASZĄ MAGIĘ



REKLAMUJ SIĘ



NAM NIE JEST WSZYSTKO JEDNO,

7dni

NIECH I TOBIE NIE BĘDZIE

GIEŁDA STAROCI
KAŻDA TRZECIA SOBOTA
MIESIĄCA
RYNEK ZAWODZIE
W CZĘSTOCHOWIE
ul. Faradaya 2,
tel. 512 369 309
ZAPRASZAMY

SERWIS LAPTOPY
DRUKARKI

Bezpłatna Diagnostyka !!

OPTIMA
42-200 Częstochowa, ul. Faradaya 53
Tel: 34/ 3617 634, 502 081 698
Czynne od 8:00-18:00

www.optima-md.com




7dni

TU NAS ZNAJDZIESZ:

- Redakcja Tygodnika „7 dni”
al. Wolności 22 lok. 12, klatka B, piętro II
- Urząd Miasta ul. Śląska 11/13
- Urząd Miasta ul. Waszyngtona 5
- Starostwo Powiatowe ul. Sobieskiego 9
- Biblioteka Główna al. NMP 22
- Antykwarnia ul. Kopernika 4



- Sklep komputerowy Servecom ul. Kopernika 2
- Kiosk ul. Zana 7
- CH Promenada ul. Kiedrzyńska 134
- Rynek Narutowicza ul. Faradaya 5
- Punkty opłat „Złotóweczka”
- OPK GAUDE MATER ul. Dąbrowskiego 1

ZASIĘG:

- miasto Częstochowa,
- powiaty: częstochowski, kłobucki, myszkowski, lubliniecki, wieluński i pajęczański